

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 29 (819)

20 LIPCA 2007 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

Cały wiek życia

Urodziła 10 dzieci, dochowała się 22 wnuków i 32 prawnuków. Mimo sędziwego wieku, samodzielnie się porusza, czyta bez okularów i wciąż służy najbliższym żarliwą modlitwą. Czesława Morawska z Niebieszczan skończyła właśnie 100 lat!



6

Szokujące 300 złotych pielęgniarek

Zawieszenie strajku przez lekarzy sanockiego szpitala społeczeństwo przyjęło z wielką ulgą. O ile wszyscy zgadzali się ze słusznością ich protestu, o tyle fakt zamknięcia na cztery spusty przychodni specjalistycznych i ograniczenie liczby zabiegów operacyjnych do tych, które ratują życie, nie spotkał się z zrozumieniem.

Dużo więcej sympatii wzbudziła akcja protestacyjna pielęgniarek i położnych. Te postanowiły protestować, nie odchodząc od łóżek pacjentów. – Nasze niezadowolenie z warunków pracy demonstrowałyśmy przed siedzibą Rady Ministrów. Do powstałego tam miasteczka wyjeżdżaliśmy wyłącznie w czasie urlopów i dni wolnych od pracy. Byłyśmy tam cztery razy – mówi Małgorzata Sawicka, przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w sanockim SP ZOZ. Jej zdaniem, warto było tam być. Można było na własne oczy przekonać się, jak duże i szczerze jest społeczne poparcie dla ich protestu. Warszawiacy, którzy wspierali tę akcję, nie kryli sympatii i mówili wprost, jak bardzo cenią sobie ich postawę.

Doceniali to także pacjenci przebywający w tym czasie w szpitalu w Sanoku. – Lekarze strajkowali i to się czuło, podczas gdy pielęgniarki od początku protestów pracowały na pełnych obrotach, jak dawniej – stwierdza jeden z nich. Postawę pielęgniarek doceniał też kierownictwo szpitala. – To, że jakoś przetrwalimy trudny okres akcji protestacyjnej, duża w tym zasługa pielęgniarek, które dwoiły się i troiły, aby wszystko było dobrze – stwierdził Adam Siembab, zastępca dyrektora ds. lecznictwa.

Są lepsi i gorsi

Zawieszenie strajku przez lekarzy środowisko pielęgniarek przyjęło z zadowoleniem, choć nikt nie ukrywał, że forma protestu, jaką wybrali lekarze, nie podoba im się. Nie podobało się im także i to, że dyrekcja negocjuje warunki wyłącznie ze związkiem zawodowym lekarzy, wszystkie inne pomijając. Początkowo pantoflową dowiedziały się o warunkach, na jakich doszło do podpisania porozumienia przez lekarzy z dyrekcją. – Do dziś jeszcze krążą różne kwoty dodatków motywacyjnych, jakie wywalczyli. Trzysta, pięćset i siedemset złotych, to najczęściej powtarzane wielkości – mówi Małgorzata Sawicka. – Nas, w każdym bądź razie, nikt nie zapoznał z treścią protokołu z negocjacji – dodaje.

Lekarze, zawieszając strajk do końca sierpnia, wywalczyli dla siebie dodatek motywacyjny w wysokości 700 złotych miesięcznie. W tym czasie pielęgniarki nie strajkowały, ani na chwilę nie odchodząc od łóżek pacjentów. Im nikt nie zaproponował dodatku. Widać uznano, że są wystarczająco zmotywowane do pracy.



Sanockie pielęgniarki polubiły stolicę. Były tam przed rokiem, były i teraz. I nic nie zapowiada, że był to ostatni ich protest.

A szpital to nie tylko lekarze, choć nikt nie ma wątpliwości, że ich rola jest pierwszorzędna. Wychodząc z tego założenia, pielęgniarki postanowiły przypomnieć dyrekcji także o sobie. – Nie naciskałyśmy, wykazując naprawdę dużo dobrej woli, cierpliwości i taktu. Ale zrobiło się nam przykro, że za to, iż nie strajkowałyśmy, nikt z nami nie chce rozmawiać. Czekaliśmy na konkretne propozycje, licząc, że nasz trud też zostanie doceniony i zmierzony, skorelowany z dodatkami przyznanymi lekarzom. Niestety, nie padły żadne kwoty, żadne konkrety – żali się przewodnicząca.

Co zszokowało dyrektora

W tej sytuacji pielęgniarki i położne postanowiły przejąć inicjatywę i zażyczyły sobie kwotę 300 złotych brutto w skali miesięcznej dla każdej z nich. Dlaczego tylko trzysta? – Twardo stąpamy po ziemi i wiemy, że lekarzy jest dziewięćdziesięciu, a nas czterysta. Stąd nie mogłyśmy zażądać takich samych kwot. Ale uznaliśmy, że skoro powrót lekarzy do pracy został wyceniony na 700 złotych, to my na pewno zasługujemy na 300.

Zastępca dyrektora Adam Siembab przyjął ją ze zdziwieniem, oświadczył: to szokująca kwota! Czyżby? – pyta przewodnicząca związku pielęgniarek i położnych.

Jej zdaniem czasu, gdy odpowiedzą na ich żądania finansowe było dżurne: „Wykażcie się dobrą wolą i rozsądkiem, bo w końcu macie pracę”, to już historia. Dziś już nie przyjmą takiej formułki. Będą stanowczo upominały się o swoje. – Na pewno nie odejmiemy od łóżek, nie podejmujemy akcji strajkowej, nie złożymy zbiorowych wypowiedzeń. Ale na pewno użyjemy form protestu, które będą uciążliwe dla kierownictwa i organu nadzorującego SP ZOZ. A pacjenci o walce, którą tocymy, będą dowiadywać się wyłącznie z czarnych plaketek o treści: „protest pielęgniarek i położnych”, jakie nosimy na fartuchach. Ich nasz protest nie dotknie. Mogą być spokojni – wyjaśnia M. Sawicka.

Postanowiły czekać do 8 sierpnia. Tyle rzekomo czasu potrzebuje dyrekcja, aby policzyć, na czym szpital stoi i o taki czas zostały poproszone. Poczekają. I tym razem cierpliwości im nie braknie.

Marian Struś

Jedyna w Polsce kolekcja rzeźb JP II

Bogusław Iwanowski stworzył niepowtarzalną kolekcję 32 rzeźb z Janem Pawłem II, ukazującą przekrój życia Polaka wszech czasów. Tym samym plenerowa galeria „Quo vadis” w Tyrawie Wołoskiej stała się miejscem, które koniecznie trzeba odwiedzić.



7

czekam
na Ciebie

tylko w



Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

Twoja Praktyczna Pożyczka

przykład

miesięczna RATA

już od 33 zł

Kwota pożyczki 1000 zł. Okres 36 miesięcy.
RRSO 13,91 %

Kwota pożyczki nawet do 1 000 000 zł.

JUŻ PONAD
120
ODDZIAŁÓW
W POLSCE

Serdecznie zapraszamy
do naszych oddziałów:

Sanok, pl. Świętego Michała 3
tel. 0-13 463 82 58

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E,
tel. 0-81 446 30 00, fax 0-81 446 30 09,
www.skok-chmiel.pl, list@skok-chmiel.pl

Niedziela na deptaku

Z ikonami i w gorących rytmach

Przegląd karpackiej sztuki ikonograficznej, ponad sto stoisk z rękodziełem i rzemiosłem oraz swojskim jadłem, uliczne show w rytmie samby, możliwość bezpłatnego zwiedzenia skansenu i zbiorów Muzeum Historycznego za symboliczną opłatą – to tylko część atrakcji, jakie czekają na uczestników Jarmarku Ikon w najbliższą niedzielę, 22 lipca.

Już od 10. sanocki deptak i przylegające doń ulice tętnić będą życiem. Ubarwią je liczne stoiska pracowni ikon, rzemieślników i rękodzielników z ca-

łego Podkarpacia. Izabela Cicha, szefowa stowarzyszenia Bieszczadzki Produkt Lokalny z Lutowisk, zapowiedziała przyjazd wszystkich najlepszych twórców ikon bieszczadzkich, na czele z Jadwigą Denisiuk. Na stoiskach stowarzyszenia znajdą się prace i wyroby rzeźbiarzy, malarzy, garncarzy, tkaczy, koronkarzy, kowali, wikliniarzy i bibułkarzy. Bogatą ofertę przygotowują producenci zdrowej żywności – będzie można nabyć miody, sery owcze i kozie, pieczywo, nalewki i wiele innych specjałów.

Dokończenie na str. 4

airbites.net

INTERNET NA LATO

INTERNET
NA LATO

Za każdego nowego klienta, który podpisze umowę z Air Bites Polska polecający otrzyma 10% zniżki w opłacie abonamentowej.

NAMÓW SASIADA i płać mniej.

Pozdrawiam Zdzisław

Całodobowe Biuro Obsługi Klienta
Air Bites Polska:
0 801 080 000

SPEEDWAY ECONOMY 256 KB/S
ZA 25 ZŁ MIESIĘCZNIE PRZEZ CAŁY ROK. STOP.

Air Bites Polska

0 801 080 000

+48 12 398 77 77

Zamów już dziś!

www.airbites.pl

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Sanocką Spółdzielnię Mieszkaniową za bezmyślne postawienie przed oknami mieszkańców bloku na osiedlu Słowackiego wielkiej, trójramiennej lampy oświetleniowej, typowej dla dużych rond czy ważnych odcinków dróg. Światło, jakim bije w ich okna jest tak silne, że przebija wszelkiego rodzaju żaluzje i najciemniejsze rolety, nie dając ludziom spać. Interwencje „oświeconych” mieszkańców doprowadziły do wizyty jednego z członków dyrekcji, który stwierdził, że nic złego w zainstalowanej lampie nie widzi. Na naszą interwencję rzekł, iż właśnie taka lampa była zaplanowana przez energetyków, więc po co się czepiamy?

CHWALIMY: Gminę Sanok za organizację Kermesu Karpackich Smaków. Było nie tylko smacznie, ale naprawdę świetnie. Ciekawe występy sceniczne, dobrze dobrane menu artystyczne, sympatyczne konkursy i dobre prowadzenie. A przystawki, że buzi dać! 11 Kół Gospodyń Wiejskich prześcigało się, aby dogodzić podniebieniu publiczności. A tak wszystkim smakowały, że 111 stoisk byłoby za mało, aby wszystkich zadowolić. Dużo rzemiosła artystycznego i wszelakich kramów. I wielka widownia, która swym licznym przybyciem doceniła fakt, iż impreza była bezpłatna. Bravo! To był chyba najlepszy jarmark w skansenie.



emes

Spadł z balkonu

Piątek, 13 lipca, okazał się feralnym dniem dla 38-letniego mieszkańca Sanoka – Grzegorza W. Mężczyzna wypadł z balkonu na tzw. wysokim parterze, ponosząc śmierć na miejscu.

Do tragedii doszło około godz. 8 w kamienicy przy ulicy Wspólnej. Wstępne ustalenia wskazywały, że 38-latek uległ tragicznemu wypadkowi. W pewnej chwili źle się poczuł i chciał wyjść na balkon, ale potknął się na wysokim progu, stracił równowagę i wypadł przez niską (90 cm) barierkę. Nie mógł się jej załapać, gdyż rękę miał unieruchomioną gipsowym opatrunkiem.

Przeprowadzona przed kilkoma dniami sekcja zwłok mężczyzny potwierdziła przypuszcze-

nia. – Sekcja wykazała ogromną martwicę serca, co oznacza, że powodem złego samopoczucia mężczyzny, a w konsekwencji jego upadku, był prawdopodobnie zawał. Wyjaśnia to również pochodzenie rany tłuczzonej na głowie mężczyzny. Była ona skutkiem upadku, a nie jego przyczyną. Wyniki sekcji potwierdziły więc wcześniejsze ustalenia o tragicznym wypadku, bez udziału osób trzecich – stwierdził prokurator Adam Sawicki.

/Joko/

Feralna środa

Dwa wypadki, w tym jeden ze skutkiem śmiertelnym, przyniosła ubiegła środa.

O godz. 21.50 w Odrzechowej zginął 38-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Do tragedii doszło na prostym odcinku drogi. Idący nią mężczyzna został potrącony przez 23-letniego kierowcę opla corsy. Pieszy poniósł śmierć na miejscu. Kierujący oplem był trzeźwy.

Drugi wypadek miał miejsce w Pisarowcach. Na stojące przed zamkniętą rogateką kolejową dwa auta – opla astry kierowanego przez mieszkańca Sanoka i volkswagena golfa, za kierownicą którego siedział mieszkaniec powiatu krośnieńskiego – najechał kolejny volkswagen golf. Kierujący nim 46-letni Józef P., wyjeżdżając zza wzniesienia, nie zdołał wyhamować samochodu. Okazało się, że był pijany – miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Zatrzymano go w policyjnym areszcie i odebrano prawo jazdy.

W wypadku ranny został 50-letni kierowca astry oraz dwie pasażerki tego samochodu w wieku 55 i 57 lat. Cała trójka trafiła do szpitala.

/Joko/

Foto śmieszki

Nie przejmujcie się tym. Niebawem na ten region spłyną z Brukseli wielkie pieniądze. Trzeba będzie tylko umieć po nie sięgnąć. Ja was tego nie będę uczył...

Panie ministrze! Niech pan nie spuszcza głowy, lecz rzuci w nas jakimś groszem. Opozycja już nas punktuje, że nie mamy żadnych pieniędzy i jesteśmy do niczego.



Na zdjęciu: Władysław Ortyl - sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego i wicestarosta sanocki Andrzej Radwański.

Dyrektor J. Ginalski nie zgodził się na kręcenie wewnątrz obiektów

Filmowy skansen

Początkiem sierpnia w skansenie pojawi się międzynarodowa ekipa filmowa, kręcąca zdjęcia do polsko-izraelskiego filmu pod roboczym tytułem „Wiosna 1941”. Jedną z głównych ról gra gwiazdor kina angielskiego Joseph Fiennes. Reżyserem jest nominowany do Oscara za film „Nad murami” izraelski twórca Uri Barbash.



Sanocki skansen polubili sobie filmowcy, i to zagranicznicy. Po australijskiej „Belladonnii” w sierpniu zjedzie do Sanoka Izraelski reżyser Uri Barbash z ekipą gwiazd.

Film powstaje na motywach opowiadań Izy Fink, pisarki mieszkającej w Izraelu. Jego bohaterką jest mieszkająca w Kanadzie słynna wiolonczelistka Clara Planck (grana przez Claire Higgins). Zostaje ona zaproszona do Polski, aby wziąć udział w otwarciu sali koncertowej nazwanej jej

imiem. W artystce odżywiają wspomnienia z wiosny 1941 roku, gdy straciła męża i dwie córki.

Oprócz Josepha Fiennesa (odtwórcy tytułowej roli w „Zakochanym Szekspirze”) i Claire Higgins, na planie pojawią się znani polscy aktorzy: Mirosław Baka, Krzysztof Kiersznowski i Stani-

slaw Brejdygant.

Zdjęcia rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu w okolicach Nowosolnej koło Łodzi, gdzie na potrzeby filmu wybudowano gospodarstwo, w którym toczy się część akcji. Sporo zdjęć kręconych jest w łódzkim atelier. Natomiast w sierpniu realizatorzy obrazu przeniosą się do Lublina i do skansenu w Sanoku.

Uri Barbash skrupulatnie przyglądał się polskiemu skansenom, po czym wskazał palcem na Sanok. – Był u nas kilkakrotnie i to właśnie nasz skansen zrobił na nim największe wrażenie – mówi z dumą dyrektor Jerzy Ginalski. – Zanim jednak otrzymał zgodę na kręcenie, prowadziliśmy trudne rozmowy. Otóż początkowo reżyser chciał kręcić sceny we wnętrzach obiektów. Nie zgodziłem się, gdyż ta zgoda obarczona była zbyt dużym ryzykiem. Ostatecznie będą one kręcone jedynie na zewnątrz m. in. przejazd samochodu pancernego przez skansen – odświeżania szczegółów sierpniowej wizyty filmowców dyrektor MBL.

Zakończenie zdjęć zaplanowano na 20 sierpnia, zaś sam film ma być gotowy w marcu 2008 roku.

emes

Zasnął za kierownicą?

W sobotę (14 bm.) na drodze krajowej nr 84 w Zagórz doszło do czołowego zderzenia samochodu osobowego z autobusem, w wyniku którego śmierć poniósł 51-letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego.

Tragedia rozegrała się o godz. 6.20. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący Citroënem na prostym odcinku drogi zjechał niespodziewanie na przeciwny pas ruchu wprost pod nadjeżdżający autobus MKS linii 5. Jego kierowca próbował odbić w bok, ale ze względu na ograniczone pole manewru nie zdołał uniknąć zderzenia. Na miejscu zginął kierowca Citroëna. Jego pasażer doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Aby wyciągnąć obu mężczyzn z pojazdu, strażacy musieli pociąć karoserię. Kierowcy autobusu nic się nie stało, lekko rannych zostało czterech pasażerów w wieku 21-34 lat. Ich obrażenia okazały się na szczęście niegroźne – po opatrzeniu wszyscy zostali zwolnieni do domu.



Wyrwa w przodzie autobusu pokazuje, jaka była siła uderzenia.

Przez kilka godzin (do 11.10) ruch na tym odcinku drogi był zablokowany. Kierowcy kierowni byli na objazdy zorganizowane przez policję.

Jaka była przyczyna tragedii, pomoże ustalić sekcja zwłok kierowcy Citroëna. Z nieoficjalnych informacji wynika, że wracał z Ukrainy. – Mógł zasnąć albo zasnąć. Wyjaśni to sekcja zwłok, którą przeprowadzono

w Brzozowie. Nie mamy jednak jeszcze jej wyników – wyjaśnia prowadzący sprawę prokurator Tadeusz Hałas.

/Jot/

Rubryka pod psem

Psie i kocie kłopoty

W miniony piątek, przy ulicy I AWP na osiedlu Błonie, znaleziono na terenie parkingu psa. Jest to duże, młode zwierzę, maści białej w czarne łaty, z brązową plamą na głowie. Psiak reagował na wszystkie przyjeżdżające samochody. Dzięki temu, że zaopiekowali się nim dobrzy ludzie, trafił do schroniska im.

św. Brata Alberta w Olchowcach, gdzie czeka na swojego właściciela. Więcej szczegółów pod numerem (013) 464-28-95 lub (013) 463-00-95.

I jeszcze informacja dla działkowców przy ulicy Stróżowskiej, którzy chcą usunąć stamtąd bezdomne koty. Krystyna Harna, prezes Społecznego Towarzystwa

Opieki nad Zwierzętami apeluje o cierpliwość: – Razem z urzędem miasta chcemy rozwiązać ten problem. Pomysł jest taki, aby po zakończeniu okresu kocenia zwierzęta wylapać i oddać część do sterylizacji, a część umieścić w schronisku. Mam nadzieję, że uda się to jesienią, dlatego gorąco proszę działkowców, aby jeszcze trochę poczekać i nie robić zwierzętom krzywdy.

(z)

Z POLICJI

Sanok

* Nieznany sprawca włamał się do jednego z pokoi hotelu przy ul. Jagiellońskiej, skąd skradł pieniądze oraz dokumenty należące do obywateli Francji. Do zdarzenia doszło między 11 a 12 bm.

* Na 380 zł oszacowano straty poczynione przez nieustalonych na razie wandalów, którzy tej samej nocy wybili kamieniami szyby w trzech oknach Społecznego Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Sadowej.

* Metalowa kasetka zawierająca 600 zł padła łupem złodzieja, który włamał się (11/12 bm.) do solarium przy ul. Jagiellońskiej.

* Nieustalony sprawca wykorzystał nieuwagę 45-letniej mieszkanki Sanoka i podczas zakupów dokonywanych przez kobietę w sklepie przy ul. Ogrodowej skradł jej portfel z dowodem osobistym i kwotą 300 zł.

Gmina Zagórz

* W nocy z 11 na 12 bm. z opła zaparkowanego na ul. Piłsudskiego skradziono radiododtwórzcę LG o wartości 300 zł. Złodziej dostał się do środka po wyłamaniu zamka drzwi pojazdu.

* Do tragicznego zdarzenia doszło 17 bm. około godz. 16.30 w Tarnawie Górnej. Podczas pracy na dachu prywatnego budynku mieszkalnego spadł z drabiny 63-letni mieszkaniec tej miejscowości. Mężczyzna nabił się odbytem na ostro zakończony metalowy pręt i zmarł w karetce pogotowia podczas transportu do szpitala.

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano siedmiu pijanych kierowców, w tym pięcioro rowerzystów. W Nowosielcach patrol straży granicznej zatrzymał do kontroli kierującego polonezem 33-letniego Dariusza S. z powiatu brzozowskiego, u którego stwierdzono 2,73 promila alkoholu. Mężczyzna prowadził mimo aktualnego zakazu sądowego. W Pisarowcach policja namierzyła kierującego seatem 41-letniego Mariusza B. z powiatu krośnieńskiego, u którego alkomat wykazał 0,273 promila. Wśród pięciu rowerzystów znalazła się – namierzona w Zagórz – kobieta: 52-letnia Danuta K. Stwierdzono u niej 1,05 promila. Pozostali zatrzymani to: w Pisarowcach – 56-letni Zenon Sz. (2,331); na ul. Traugutta – 52-letni Henryk Ł. (2,793) oraz 59-letni Józef C. (1,113); na ul. Langiewicza – 58-letni Jan K. (1,428).

KOMUNIKAT

Policja apeluje do osób wypoczywających nad wodą lub na basenach o zwrócenie uwagi na zabezpieczenie swoich portfeli, telefonów i innych wartościowych przedmiotów. Wiele osób w czasie kąpeli pozostawia bez nadzoru plecaki oraz torby. Tak właśnie postąpiła młoda mieszkanka Sanoka, która po wyjściu z wody na sanockim basenie zauważyła, że w plecaku brakuje telefonu komórkowego Sony Ericsson o wartości 1200 zł. Zdarzenie miało miejsce 15 lipca około godz. 15. Policja prowadzi postępowanie w tej sprawie i poszukuje dwójki młodych ludzi (chłopak i dziewczyna), którzy zgłosili kradzież ratownikowi. Poszukiwane osoby oraz inni świadkowie tego zdarzenia proszeni są o kontakt z policją pod tel. (013) 465-74-02.

TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuski 24.

Druk: miteł Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Mimo zapowiedzi burmistrza, usunięto rosące pod urzędem miasta sosny „wejmutki”. Urzędnicy nie skazali ich jednak na zagładę – zostały przesadzone do Olchowic.

Jednak poszły pod topór

Dlaczego zdecydowano się na wykopanie drzew? – Okazało się, że ich system korzeniowy był zbyt płytki, aby mogły się utrzymać. Same drzewa były duże i wyrosnięte, natomiast ich korzenie słabe – twierdzi wiceburmistrz Stanisław Czernek, dodając, że urząd miasta konsultował się w tej sprawie z dendrologami. Wykopane drzewa zostały przewiezione do Olchowic i posadzone przy ulicy Wyspiańskiego. Będą tam na zlecenie urzędu podlewane i pielęgnowane. – Chcemy je uratować, dlatego zdecydowaliśmy się na tę dość kosztowną operację – podkreśla wiceburmistrz. Jego zdaniem rodzaj drzew powinien być dostosowany do otoczenia. Przykładowo na skarpie nie powinny być sadzone jesiony. Co z tego, że są ładne i zdrowe, kiedy przy silnych wiatrach wyracają się, czyniąc dodatkowe szkody. Drzewa również starzeją się i po okresie żywotności powinny być zastępowane nowymi. Na Rynku, w miejsce usu-

niętych wejmutek, pojawią się nowe nasadzenia, które mają współgrać z otoczeniem, a przede wszystkim sprawdzać się w trudnych, miejskich warunkach.

Wielu osobom jednak żal dorodnych sosen. – Burmistrz obiecał, że drzewa pozostawi, dlatego po jego powrocie z USA będziemy prosili o wyjaśnienia – zapowiada jeden z samorządowców, dodając, że akcja przesadzenia wejmutek była przeprowadzona wyjątkowo nieprofesjonalnie. – Przede wszystkim powinna być użyta specjalna przesadzarka, a drzewo, wraz z bryłą ziemi umieszczone w specjalnym koszu. Tutaj wydarto je „na żywca”, przetrzymując przez kilka godzin z gołymi korzeniami na samochodzie, w największym upale. Dodam też, że na akcję zdecydowano się w najmniej odpowiednim momencie: w lipcu, przy temperaturach przekraczających trzydzieści stopni – punktuje z dezaprobatą.

(z)

Trwa moda na remonty chodników metodą „układania puzzli”, czyli po kawałku. Przypadki takiego podejścia do remontu dróg i chodników można mnożyć.



Zdaniem mieszkańców, którzy zasypali nas telefonami, najpierw trzeba było naprawić wałący się murek, a potem kłaść brukowaną kostkę. Bo w przeciwnym razie nowy, piękny chodnik będzie prezentował się kiepsko i nędznie.

Bardzo ucieszyli się sanoczanie, gdy drogowe ekipy remontowe pojawiły się na ulicy Mickiewicza, gdzie przed dwoma laty położono nową nawierzchnię, pozostawiając w dotychczasowym stanie chodniki. Nic nie pomogły wrzaski i głosy oburzenia. Informacja mówiąca o braku pieniędzy skutecznie odpychała wszelką krytykę. Na szczęście, z odsieczą

powiatowi przyszło miasto i budowa chodników ruszyła.

Prace rozpoczęto od strony Gimnazjum nr 2, jako że po drugiej stronie mamy „sportowy skansen”, który w obecnym stanie może pozostawać jeszcze kilka lat. Tym samym na całym jego odcinku w skansenowskim wydaniu pozostanie także chodnik, chociaż nad kwestią czy tak być musi, war-

to byłoby się zastanowić.

Nie jest to jedyny wątek wart przemyslenia. Kolejnym wydaje się być znajdujący się w opłakanym stanie murek, oddzielający boisko szkolne gimnazjum od ulicy Mickiewicza. Wymaga pilnej naprawy i błaga, aby się nim zająć. Zestawienie nowego, brukowanego chodnika z wałącym się murkiem całkowicie popsuje wrażenia estetyczne, jakie powinien przynieść ten remont.

Przy układaniu chodnikowych puzzli warto byłoby jeszcze wspomnieć o ulicy Modrzewskiego, łączącej ulicę Mickiewicza i Sobieskiego. Niewielka, króciutka, a – niestety – przy planowaniu remontu chodników nieuwzględniona. Szkoda, gdyż pozostanie jedyną ulicą w kwadracie otaczającym gimnazjum, która nie będzie mieć brukowanego chodnika.

Może by zatem warto przemysleć rozpoczęty remont i jeszcze coś naprawić. Pozostawienie wałącego się, odrażającego murku i kawałka chodnika ulicy Modrzewskiego jest smutnym potwierdzeniem tego, że w układaniu puzzli ciągle jesteśmy jeszcze kiepscy.

emes

Żywe partnerstwo

Z 2-tygodniowego pobytu w partnerskim Reinheim powróciła czwórka dziewcząt z Sanoka i ich opiekunka Barbara Bodziak z Gimnazjum nr 4. Przebywały u niemieckich rodzin, na zaproszenie tamtejszego Związku Partnerstwa.



Wizyta przyjaciół z Reinheim była okazją, aby w Sanoku spotkać się z Olą Chorążak i Barbarą Bodziak, które jeszcze kilkanaście dni temu przebywały na ich zaproszenie w ich mieście.

Ola i Klaudia to zwyciężczynie międzyszkolnego konkursu ze znajomości języka niemieckiego pn. „Jesteśmy w sercu Europy”. Ich wyjazd do Reinheim to właśnie główna nagroda za ten sukces. – To była czwarta edycja konkursu, który bardzo promuje ten język, a nagroda w postaci pobytu w Niemczech jest doskonałą motywacją do jego poznawania – mówi Barbara Bodziak z G 4. Świetnym uzupełnieniem jest konkurs piosenki niemieckojęzycznej, którym zainteresowanie z roku na rok rośnie – dodaje.

– Wyjazd do Niemiec był dla nas wielkim przeżyciem, a zarazem wyzwaniem. Byłyśmy gośćmi rodzin niemieckich, więc komunikacja odbywała się wyłącznie w języku niemieckim. Ale tylko na początku było trochę nerwowo. Potem było już spokojnie i na luzie – mówi Ola Chorążak, którą podejmowała rodzina państwa Schusterów. Klaudia była gościem rodziny p. Jandewerthów. Dziewczynki uczestniczyły w zajęciach szkolnych, a popołudniami gospodarze troszczyli się, aby zapewnić swoim gościom różnego rodzaju atrakcje.

W tym samym czasie w part-

nerskim Reinheim przebywały jeszcze dwie inne sanoczanek, wychowanki Państwowego Domu Dziecka, które prywatnie zaprosiła do siebie na wakacje od lat bardzo zaprzyjaźniona z Sanokiem rodzina państwa Korner. To kolejny dowód, jak żywym i trwałym jest partnerstwo Sanoka z Reinheim.

– Nie zamierzamy na tym po-

prześć. Widząc korzyści wynikające ze wzajemnych kontaktów, myślimy o zapoczątkowaniu wymiany grup młodzieżowych. Podczas tego pobytu przekonałam się, że w szkole w Reinheim jest zainteresowanie nimi. Zarówno ze strony uczniów, jak i nauczycieli – mówi Barbara Bodziak.

W poniedziałek, 16 lipca, w Urzędzie Miasta natknęliśmy się na grupę pań ze Związku Partnerstwa z Reinheim. Okazuje się, że w urzędzie widok przyjaciół z Niemiec nikogo nie dziwi. Goście spotkali się z wiceburmistrzem Marianem Kuraszem, wykorzystując swój pobyt do porozmawiania o nowych inicjatywach. Mówiono o rodzajem się pomyśle wymiany grup młodzieżowych, a także o potrzebie nawiązywania kontaktów między różnego rodzaju organizacjami i stowarzyszeniami. Dobrą wskazówką, godną rozważenia, była podpowiedź utworzenia na wzór niemiecki stowarzyszenia Partnerstwo Miast, działającego jako organizacja pozarządowa. W Reinheim działa ono już 25 lat i liczy 240 członków.

Burmistrz M. Kurasz podziękował społecznikom z Reinheim za zaproszenie sanockich dzieci do Niemiec i opiekę nad nimi. – To najlepszy dowód, że nasze partnerstwo jest żywe i pięknie się realizuje – stwierdził. Równocześnie prosił o przekazanie podziękowań i pozdrowień burmistrzowi Karłowi Hartmanowi za pomoc i stałą otwartość w utrwalaniu tej współpracy.

emes

Przebili się wśród najlepszych

„Rzeczypospolita” już po raz trzeci ogłosiła ranking samorządów, które najbardziej dbają o rozwój i podniesienie jakości życia mieszkańców. Niestety, nie ma w nim naszego miasta. Jest za to ościenna gmina Sanok, która wśród gmin wiejskich uplasowała się na 62. miejscu w kraju.

Sporządzając ranking, brano pod uwagę różne kryteria, m.in. wartość środków unijnych, które w latach 2004-2006 wpłynęły do budżetu gminy, zadłużenie, dynamikę wzrostu dochodów własnych i wydatków. Autorzy posłużyli się danymi z Ministerstwa Finansów.

O dużym sukcesie może mówić gmina Sanok, która uplasowała się w kategorii gmin wiejskich na 62. miejscu w Polsce. – To duży przeskok, gdyż poprzednio byliśmy gdzieś na 1400. miejscu, a jeszcze wcześniej wymieniano nas w piętnastce najgorszych gmin w kraju – zauważa Sebastian Niżnik, sekretarz gminy Sanok.

Wójt Mariusz Szmyd: – Chcę podkreślić, iż jest to obiektywne badanie prowadzone przez zespół, którym od trzech lat kieruje prof. Jerzy Buzek. Analizowano sytuację wszystkich gmin wiejskich w kraju. Odpadły te, które prowadziły działania bardzo zachowawcze, nie dążące do rozwoju. Nasz sukces nie jest dziełem przypadku, ale efektem wieloletniej, ciężkiej pracy. Uzdrowienie finansów, rozpoczęcie gminnych inwestycji, otwarcie na współpracę międzynarodową to dopiero początek zmian.

Jestem bardzo zadowolony, że takie badanie ujrzało światło dzienne, bo może wreszcie tym osobom, które mówią, że w Gminie Sanok nic się nie dzieje lub dzieje się źle, że gmina się nie rozwija – udowodni, że jest odwrotnie. (z)

Podziękowanie

Dla przedsiębiorców, którzy sfinansowali kolonię letnią dla dzieci, zorganizowaną przez Zarząd RIG w Sanoku w ramach akcji

„Słoneczny dzień dla przyjaciela”

Główny sponsor akcji – Podkarpacki Klub Biznesu oraz Mariusz Fedak, Waclaw Drwięga, Czesław Stasiński, Bolesław Szybist, Tadeusz Szalankiewicz, Krzysztof Stapiński, Wiesław Pietryka, Małgorzata Kmieć, Helena Haręża, Iwona Moczarny, Tomasz Tszan, Tomasz Mazur, Marek Zakrzewski. Wielu przedsiębiorców potrafi zarabiać pieniądze, lecz tylko nieliczni potrafią dzielić się z potrzebującymi – Państwo do nich należycie.

Dziękuję bardzo.
Za Zarząd RIG
Wiesław Kijowski

VIDOK
OKNA I DRZWI
DREWNO-PCV-AL

Bezpieczny dom to spokojne wakacje

Tylko w lipcu do każdego zakupionego okna otrzymasz dodatkowe zabezpieczenie ROTO SECUSTIC.

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38
 USTRZYKI DLN., ul. 29 Listopada 2, tel. /013/ 461 46 74
 BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax /013/ 434 30 15
www.vidok.com biuro@vidok.com

Bieszczadzkie lato z książką

W sobotę (14 bm.) na Małym Rynku w Lesku aż roiło się od słynnych osobistości. Miłośnicy książek, biorąc udział w minitargach, mogli kupić książki po atrakcyjnych cenach, otrzymać autografy od ulubionych pisarzy, a także osobiście spotkać się z uznanymi autorami.



Stoiska poszczególnych wydawnictw oblegane były przez małych i dużych.

Rozmowa z Adamem Bujakiem, światowej sławy artystą fotografikiem, autorem ponad 100 albumów wydanych na całym świecie.

*** Czy w dzieciństwie rodzice czytali panu książki?**

– Czytali. Mój ojciec był wykształconym człowiekiem, oficerem legionów przy marszałku Piłsudskim, bohaterem wojny bolszewickiej. Dla niego historia, literatura była czymś bardzo ważnym. On był pierwszym człowiekiem, który wprowadził mnie do katedry wawelskiej, przybliżył postacie królów.

*** Jaka była pana ulubiona książka? Czy miał pan ulubionego autora?**

– Nie mogę powiedzieć, że mam książkę swojego życia. Jestem natomiast zawsze związany z Pismem Świętym, które jest dla mnie najpiękniejszą, a zarazem najtrudniejszą książką. Co jakiś czas jakaś książka robi na mnie wielkie wrażenie. Kupuję je i czytam właściwie bez przerwy. Kiedyś zafascynowała mnie mała książeczka „Wierszalin”. Teraz czytam Solżenicyna, interesuję się bowiem tym wszystkim, co jest związane z dawną Rosją, bolszewizmem.

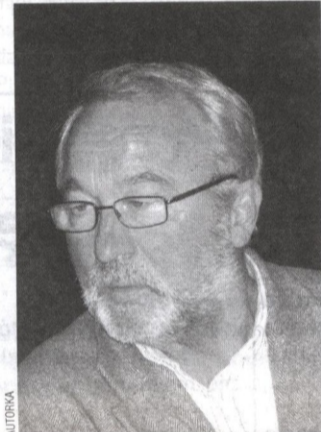
*** Kiedy pan odkrył swój talent? Od zawsze pan kochał robić zdjęcia?**

– Trudno powiedzieć. Mówiąc szczerze, myślałem, że będę księdzem – ale nie miałem powołania. Wcześniej zacząłem fotografować Karola Wojtyłę, zostałem dyplomowanym fotoreporterem i artystą fotografikiem – to właściwie zadecydowało o moim życiu. Dla mnie fotografia jako pstrykanie zdjęć nie ma znaczenia. Za pomocą zdjęć staram się pokazać wszystko to, co mnie fascynuje.

*** Czy ma pan jakieś wskazówki dla tych, którzy chcieliby zostać profesjonalnymi fotografami?**

– Młodzi fotografowie powinni zachować trochę pokory. Często spotykam kolegów, którzy zrobili kilka zdjęć do gazety i uważają się za wielkich artystów. To dla mnie przerażające. W moim życiu „zrobiłem” 120 książek w Polsce i na świecie, sądzę jednak, że nie osiągnąłem jeszcze najwyższego pułapu. Ciągle do niego dążę.

Tegoroczną imprezę „Bieszczadzkie lato z książką” organizowaną przez BOSZ, rozpoczęły minitargi, w których wzięły udział najbardziej znane wydawnictwa: Czarne, Czytelnik, Państwowy Instytut Wydawniczy, Prószyński i S-ka, Publicat, WAB, Wydawnictwo Literackie, Zysk i – oczywiście – BOSZ. Przez niemal całe popołudnie czytelnicy okupowali Bibliotekę Publiczną i Bieszczadzki Dom Kultury, gdzie mieli szansę porozmawiać z Marią Iwaszkiewicz, Adamem Bujakiem i Pawłem Zuchniewiczem, Olgierdem Budrewiczem, Ignacym Karpowiczem i Witoldem Beresiem, Eustachym Rylskim, Markiem Nowakowskim, Januszem Andermanem, Markiem Krajewskim, Hanną Bakulą, Katarzyną Lengren, Małgorzatą Kalicyńską i Katarzyną Sowulą, Januszem Szuberem i Radkiem Sikorskim. Impreza zakończyła wieczór poświęcony pamięci Jerzego Janickiego oraz koncert Jacka Wójcickiego w amfiteatrze w Lesku. (aj)



AUTORKA

*** Co pan myśli o organizowaniu spotkań podobnych do „Bieszczadzkiego lata z książką”?**

– To bardzo ważne. Przychodząc na to spotkanie, myślałem, że nie będzie zbyt dużego zainteresowania. Tymczasem mile się zczarowałem. Spotkania z czytelnikami bardzo dużo mi dają, mogę skontaktować się z ludźmi, mogę z nimi porozmawiać.

Rozmawiała Aneta Jarosz

Rozsmakowani w karpaccich smakach

I Kermesz Karpaccich Smaków, zorganizowany w niedzielę w sanockim skansenie przez Gminę Sanok, przyciągnął wielotysięczne rzesze jarmarcznych gości. Wszyscy chwalili sceniczne występy, podziwiali rękodzielnicze cacka i miłkali po spożyciu regionalnych potraw i wypieków.

Kermesz jest naszym najnowszym pomysłem na promocję Ziemi Sanockiej i jej wspaniałych twórców-rękodzielników oraz na integrację mieszkańców gminy. Zastanawialiśmy się tylko, co zrobić z wyborem miejsca, w którym zostanie zorganizowany, aby nikogo nie wyróżnić i nie urazić. I wtedy ktoś powiedział: a zróbmy go na neutralnym gruncie: w skansenie. Wszyscy przyklasnęliśmy pomysłowi – mówi wójt gminy Mariusz Szymd.

Skoro promocja, to chwalmy się. Na skansenowskiej scenie pojawili się: świetni i coraz lepsi „Lisznianie”, sympatyczna kapela „Biesiada” i obchodzący swe 10-lecie dostoyny „Soul”. Gościnnie wystąpiła kapela ludowa „Trzcinicoki” z Jasta i w roli gwiazdy Lech Janerka. Zestaw, że buzi dać! Ich popisami zrecznie kierowali dwaj konferansjerzy, wspierani przez wójtę, który pełnił rolę gospodarza, dobrze się z niej wywiązując. To ich wspólną zasługą było to, że z programu zniknęły przerwy, będące zwykle zmorą łączonych występów. W zamian widzowie oglądali liczne konkursy, do których ustawiały się kolejki. Nam podobało się również i to, że wśród nagród, zamiast trady-

cyjnej beczutki piwa, pojawiły się słowniki języków obcych czy roczny bezpłatny kurs języka angielskiego. I co ciekawe, z radością przyjęty przez zwyciężczynię konkursu – mieszkankę Lalina. To jest znak czasów podsanockiej wsi. Bravo!



Przy kramach z rękodziełem artystycznym ustawiali się także najmłodszy uczestnicy jarmarku.

Imponowały, jak zwykle, Koła Gospodyń Wiejskich, demonstrując potrawy i wypieki najlepszych karpaccich smaków. Wśród swojego jada królowały różnego rodzaju pierogi z kapustą, kaszą, z mąki białej i żytniej, gołąbki z ziemniakami, chleb żytni, obo-

wiązkowo ze smalcem i skwarkami. A ile tam było pysznych ciast, nie sposób zliczyć czy zważyć. Były też rarytasy, takie jak zdrowotna nalewka z pokrzywy. Nawet smaczna zupa chmielowa z Leżajska, Żywca i Okocimia nie była w stanie jej dorównać.

Sukces kermeszowi był tak wielki, że organizatorzy zapowiedzieli, że za rok będzie drugi, a po nim trzeci i następne. Przy pomocy życzliwych prowadzących

udało się nam ustalić, że połowa z kilkudziesięciu rzeszy uczestników jarmarku byli to sanoczanin, prawie druga połowa to mieszkańcy sanockiej gminy, a także wielu gości z Polski i sześciu krajów świata. Tak trzymać!

emes

Festyn w Długiem

Ciekawie zapowiada się najbliższy weekend w Długiem, gdzie na stadionie sportowym odbędzie się Międzynarodowy Festyn Kulturalno-Sportowy.

Sobota (od g.12) upłynie pod znakiem turniejowych rozgrywek – sportowo-pożarniczych i w piłce nożnej. Na niedzielę zaplanowano przegląd zespołów i orkiestr OSP w ramach Programu LEADER +, liczne atrakcje dla dzieci, oraz kiermasz z udziałem rękodzielników i KGW. Imprezę, w której wezmą udział goście ze Słowacji, zakończy zabawa pod gwiazdami. /k/

Święto Kwitnącej Akacji

Taki tytuł nosi impreza przygotowana przez Akcję Katolicką przy parafii w Trepczy, którą zaplanowano na najbliższą niedzielę (22 bm.).

O godz. 15 odbędzie się uroczyste otwarcie Ogrodu Maryjnego, połączone z modlitwą o błogosławieństwo dla wszystkich kierowców i poświęceniem pojazdów. Około 16. rozpocznie się część rekreacyjno-rozrywkowa przy stadionie UKS Grodzisko. W programie: pokaz młodych akrobatów, wyścig rowerowy o Puchar św. Krzysztofa, zawody rodzinne oraz występy artystyczne i zabawa w plenerze. /f/

Z ikonami i w gorących rytmach

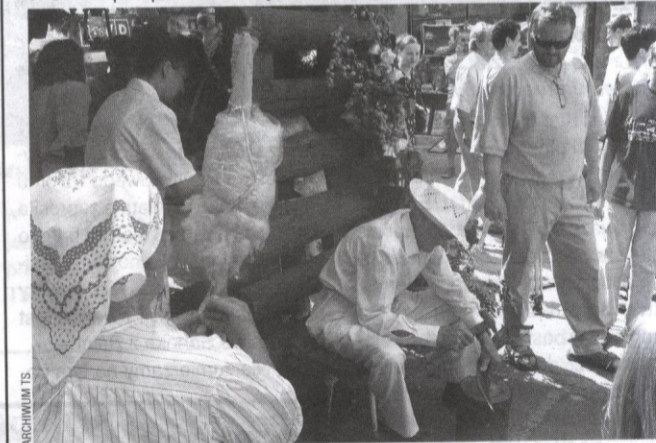
Dokończenie ze str. 1

Udział w jarmarku zapowiedzieli również cystersi ze Szczerzycy oraz benedyktyni z Tyńca, którzy przywiozły produkowane przez siebie piwo klasztorne Frater oraz wino mszalne Canto.

Nie braknie swojskiego jada przygotowanego przez KGW z gminy Sanok, która wystawi aż dziesięć stoisk w postaci regionalnych chat.

Dodatkową atrakcją będzie wspólne malowanie ogromnej ikony pod okiem artystów z pracowni ikon *Angelo*. Praca o wymiarach 184x140 cm przedstawiać będzie Archanioła Michała, patrona Sanoka. Przeznaczona zostanie na licytację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w 2008 roku.

Po południu (od godz. 17) na pl. św. Michała jarmarkowiczów czeka uliczne show w rytmie samby w wykonaniu zespołu *Latino* oraz koncert kapeli podwórkowej *Biesiada*. /k/



GRATISY! GRATISY! GRATISY!

Cyrk ZALEWSKI w Sanoku!

W najbliższy poniedziałek zjedźcie do Sanoka największy w Polsce Cyrk ZALEWSKI. Hitem spektaklu będzie tresura tygrysów (6), obok których na cyrkowej arenie pojawią się jeszcze: wielbłądy, konie, lamy i psy. Jak przystało na organizatora Festiwalu Sztuki Cyrkowej, ZALEWSKI zaprezentuje także popisy akrobatów i dużo niepojętej iluzji.

A zatem zakreście Państwo w swoich kalendarzach: poniedziałek, 23 lipca, godz. 18, Błonie, obok hali „Arena Sanok”. Nie może Was tam zabraknąć.

Uwaga: Każda osoba dorosła może bezpłatnie wprowadzić 2 dzieci do lat 10. W promocji bilety rodzinne (2 dorosłych i 2 dzieci). Młodzież do lat 17 płaci tylko 10 zł.

Uwaga! Bilety do Cyrku ZALEWSKI rozdaje „Tygodnik Sanocki”. Pierwszych 12 osób, które dziś zadzwonią do nas o godz. 12, otrzymają bilety darmowe. A każdy bilet to bezpłatne wejście dla 1 osoby dorosłej i dwojga dzieci do lat 10. Dzwoncie, kochani!

Konstruowali z zapalem

Ogromnym powodzeniem cieszą się zorganizowane przez sanockie BWA wakacyjne warsztaty dla dzieci. Odwiedziliśmy młodych konstruktorów robotów, pracujących pod okiem Tomka Mistaka. Budowane z różnych części komputerowych, papieru i plastiku maszyny wzbudziły nasz niekłamany zachwyty. /f/

Emil Gromek: – Przychodzę tu, bo lubię majsterkować. Jest dość ciekawie. Razem z dwoma kolegami konstruujemy robota. W środku jest stacja z Neostrady TP i różne bambetle z komputera. To będzie taki trochę domowy robot, który wyreżyzy w różnych czynnościach.

Oliwia Niżnik: – Zajęcia są bardzo fajne. Zapisal mnie na nie tato. Nie przeszkadza mi brak koleżanek. Radzę sobie dobrze. Bardzo lubię rozważać jakieś rzeczy, a potem je ze sobą łączyć.



Pozostaną w pamięci

Pracownikom Nadleśnictwa Lesko, przyjaciółom, znajomym, którzy po raz ostatni żegnali **śp. Witolda Sudykowskiego** serdeczne podziękowania składa **Żona z rodziną**

Konkurs młodych poetów

Komenda Hufca ZHP Ziemi Sanockiej organizuje konkurs poetycki „W górach jest wszystko, co kocham”, przeznaczony dla osób w wieku 13-25 lat.

Utwory oceniane będą w trzech kategoriach: gimnazja, szkoły średnie oraz dorośli. Każdy może zgłosić dwa niepublikowane wiersze, związane z tematyką konkursu. Należy je przesyłać na adres organizatora (ul. Zielona 39, 38-500 Sanok) w dwóch egzemplarzach – wyłącznie jako maszynopis lub wydruk komputerowy z wersją elektroniczną. Organizatorzy nie przyjmują prac przesłanych e-mailem! Szczegóły pod tel. 0603-197-110. Termin nadsyłania prac – 10 sierpnia. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród – 21 sierpnia w ośrodku „Berdo” w Myczkowcach, podczas V Bieszczadzkiej Biesiady Literackiej „Pamięci Jerzego Harasymowicza”. (bb)

Maturalnych wspomnień czar..

W upalne południe w Sanockim „Ekonomiku” spotkali się absolwenci z okazji 50-lecia, 25-lecia, 20-lecia i 10-lecia matury. Już pierwsze wspólne chwile powodowały wzruszenia, gdy widoczne były kłopoty z identyfikacją koleżanki – pomocne okazały się nazwiska panieńskie. Bardziej niezawodna była pamięć wychowawców, nauczycieli, którzy bez problemu rozpoznawali wychowanków.

Spotkanie rozpoczęło się od spektaklu pt. „Między” przygotowanego przez szkolny teatr „Echo” prowadzony przez nauczycielki p. Renatę Gromek i p. Beatę Liszkę, który został bardzo gorąco przyjęty przez absolwentów. Podczas zwiedzania szkoły, sal lekcyjnych, wspomnieniom nie było końca. Każdy usiadł w swojej ławce, znów poczuł się jak za dawnych szkolnych lat. Co chwilę wybuchały salwy śmiechu zmieszane ze łzami wzruszenia...



Klasa 4b dwadzieścia lat po maturze.

Po części oficjalnej poszczególnie roczniki spotkały się w różnych restauracjach Sanoka. Tam, przy wspólnym obiedzie ciągnącym się do świtu, ponownie wspomniano zapamiętane wydarzenia z życia klas, nauczycieli,

kolegów. Z uwagą słuchano opowieści o dorosłym już życiu koleżanek i kolegów, oglądano zdjęcia. Spotkanie dostarczyło tylu wrażeń, że już planowane są następne zjazdy.

znane już były wyniki wyborów – złożyli sprzeczne z tymi protokołami oświadczenia.

Sanocka prokuratura wystąpiła z wnioskiem o przeniesienie sprawy gdzie indziej. Prokuratura Okręgowa przychyliła się do tego, wskazując Prokuraturę Rejonową w Krośnie. – Sanok wyłączył się, ponieważ prokuratorzy sanoccy mieli kontakty służbowe z byłym burmistrzem Zagorza. By uniknąć podejrzeń co do bezstronności w rozpoznaniu sprawy, uznaliśmy przeniesienie jej za jak najbardziej uzasadnione – mówi prokurator Janusz Ohar.

/jot/

Nie Sanok, tylko Krosno

Nieprawidłowości wyborcze w Zagorzu wyjaśni Prokuratura Rejonowa w Krośnie. Ze względu na bliskie sąsiedztwo Sanoka i Zagorza, sanocka prokuratura wyłączyła się od prowadzenia śledztwa w tej sprawie.

W czasie rozpatrywania przez sąd protestu wyborczego złożonego przez byłego wódcę Zagorza Jacka Zajacę, który jednym głosem przegrał walkę o fotel burmistrza z Bogusławem Jaworskim, wyszło na jaw, że kilka dni po wyborach – na prośbę Zajacę – jednemu z członków komisji udostępnił dokumentację wyborczą zdeponowaną w sejfie, co potwierdził sekretarz urzędu

gminy. – To przestępstwo, gdyż żadna z tych osób nie miała prawa dostępu do tych dokumentów – twierdzi Zbigniew Śnigórski, komisarz wyborczy w Krośnie, który skierował w tej sprawie zawiadomienie do sanockiej prokuratury. Poza byłym burmistrzem obejmuje ono również kilku członków komisji wyborczych. Okazało się bowiem, że najpierw bez zastrzeżeń podpisali oni protokoły, a później – kiedy

Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o narkotykach

Z Maciejem Drwięgą, dyrektorem Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej rozmawia Joanna Kozimor

*** Wakacje to czas wyjazdów, zawierania nowych znajomości, a tym samym zwiększone ryzyko kontaktu z narkotykami. Czy osoby mające z nimi problem mogą skorzystać z pomocy poradni w tym czasie?**

– W ramach Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii również w czasie wakacji prowadzimy dyżury dla uczniów sanockich szkół wszystkich typów. Odbywają się one w każdy wtorek od godz. 14 do 18. W czasie roku szkolnego organizowaliśmy wiele takich spotkań, głównie dla uczniów ostatnich klas gimnazjów. Teraz można przyjść do poradni, bądź zadzwonić (ul. Kościuszki 16, tel. (013) 463-16-71) i porozmawiać indywidualnie.

*** Czy skorzystać z tego mogą wyłącznie osoby mające problem z narkotykami?**

– Nie tylko. Dyżury przeznaczone są również dla tych, którzy chcą zdobyć większą wiedzę na ten temat – rodziców, dziadków, opiekunów.

*** A co ze studentami?**

– Od lutego do końca grudnia br. – na zlecenie Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii – prowadzimy w sanockiej PWSZ program profi-

laktyczny, realizowany przez Stowarzyszenie Inicjatyw Wychowawczo-Oświatowych i Kulturalnych działające przy I LO. Program ten adresowany jest do studentów i wykładowców. W czasie wakacji zajęć na uczelni nie ma, ale są studenci – i ci, którzy wracają do domu, i ci, którzy przyjeżdżają do nas

tylko bezpieczne, ale i korzystne, poprawia bowiem umysłową wydolność. Nie brak osób, które w czasie sesji egzaminacyjnej sięgają po takie „dopalacze”...

– To nieprawda – nie ma bezpiecznych narkotyków. Amfetamina też takim nie jest. To silny narkotyk, który szybko uzależnia.

*** A marihuana? Wielu młodych ludzi uważa palenie „trawki” za coś zupełnie nieszkodliwego, normalnego, wręcz w dobrym tonie...**

– To kolejny stereotyp. Osoby, które w ten sposób myślą, mają doskonałą okazję, aby osobiście to sprawdzić. Dysponujemy testami diagnostycznymi, które określają tzw. problemowe używanie marihuany. Wystarczy przyjść i przekonać się, jak wygląda to używanie i jakie tego są konsekwencje.

Zapraszamy wszystkich, którzy chcą to sprawdzić i o tym porozmawiać. Mam nadzieję, że osoby, które inicjację narkotykową mają już za sobą, zmusi to do zastanowienia, czy naprawdę warto, a innych uchroni przed podejmowaniem narkotykowych prób w przyszłości.



ST. WAWRZONIA

na wypoczynek. Dla nich prowadzimy w lipcu i sierpniu dyżury. Jeśli chcą porozmawiać na temat narkotyków, mogą zgłosić się do nas osobiście lub telefonicznie w każdy czwartek w godz. 14-17.

*** Wśród sporej grupy studentów panuje przekonanie, iż działanie niektórych narkotyków np. amfetaminy jest nie**

Rachunek za lekkomyślność

Ogromną lekkomyślnością wykazali się młodzi miłośnicy ekstremalnej jazdy na rowerze, którzy w ostatnią niedzielę buszowali w okolicy Orlich Skałek. Jeden z młodzieńców, trenujący bez jakiegokolwiek zabezpieczenia, choćby kasku, uległ wypadkowi. Konieczna była pomoc GOPR-u i Pogotowia Ratunkowego.

Chłopak miał dużo szczęścia, gdyż w pobliżu przebywała grupa sanockiego oddziału PTTK. Odpoczywający turyści obserwowali, jak „wyczynowiec” z ogromną prędkością zjeżdża po stromym zboczu. W pewnym momencie zahaczył jednak o wystający korzeń i przewrócił się. Wędrujący z grupą medycy natychmiast ruszyli na ratunek (koledzy poszkodowanego byli już na dole i nie mieli pojęcia o tym, co się wydarzyło). Sytuacja wydawała się groźna, gdyż chłopak mocno krwawił. Przewodniczka grupy wezwała na pomoc GOPR.

Po kilkudziesięciu minutach poszkodowany trafił na Szpitalny Oddział Ratunkowy. Na szczęście okazało się, że tętnica nie jest uszkodzona. Po zszyciu i opatrzeniu rany, młodzieniec został odesłany do domu.

– W akcji wzięło udział pięciu ratowników. Na miejsce wydarzenia dotarliśmy quadem. Początkowo chłopak był w szoku. Mocno krwawił i obawialiśmy się, że mogło dojść do urazu tętniczego. Gdyby tak rzeczywiście było, bez szybkiej pomocy turystów mógłby wykrwawić się na śmierć – mówi Hubert Marek z Bieszczadzkiej Grupy GOPR, który pamięta kilka podobnych akcji w okolicy Orlich Skałek.

Wbrew pozorom wcale nie jest to aż tak łatwy i bezpieczny szlak. Doszło na nim do wielu nieszczęśliwych wypadków, również śmiertelnych. Zginęła tam m.in. dziewczyna, która podczas wyprawy na grzyby spadła ze skały oraz rowerzysta. Dlatego trudno zrozumieć młodych ludzi, którzy w ostatnią niedzielę wybrali się na trasę bez żadnego zabezpieczenia. Tylko jeden z nich miał kask i specjalne ochraniacze na kończyny i kręgosłup. Pozostali byli po prostu w koszulkach i spodenkach. Nie mieli nawet niezbędnego minimum w postaci kasków. Może remedium na kompletny brak wyobraźni młodych „wyczynowców” byłoby wystawienie rodzicom rachunku za akcję GOPR i Pogotowia Ratunkowego? (jz)

Wakacje z PTTK

Niedziela za miastem

Wraz z sanockim Oddziałem PTTK zapraszamy miłośników pieszych i rowerowych wypraw do wspólnego poznawania najpiękniejszych zakątków Ziemi Sanockiej. Akcja, której z dumą patronujemy, ma już grono stałych sympatyków i cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Zachęcamy do skorzystania z tej ciekawej oferty – naprawdę warto.

W każdą niedzielę wakacji (lipiec-sierpień) organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców Sanoka, jak i osoby przyjezdne na wycieczki i spacer po Ziemi Sanockiej. Mogą wziąć w nich udział zarówno amatorzy pieszych wędrowek, jak i dwóch kółek, przewidziane są bowiem także wyprawy rowerowe. Zróżnicowane pod względem trudności trasy dają szansę uczestnictwa zarówno mniej, jak i bardziej wytrawnym turystom. Wszystkie wycieczki i spacer prowadzą doświadczeni przewodnicy, a udział w nich jest bezpłatny! – uczestnicy pokrywają tylko koszty przejazdu i ubezpieczenia. Szczegółowe informacje na łamach „TS” i plakatach

oraz w witrynie, biurze i na stronie internetowej PTTK (ul. 3 Maja 2, tel. 013-4632171, e-mail: www.pttk.avx.pl).

W najbliższą niedzielę (22 lipca) organizatorzy zapraszają na wycieczkę pieszą, którą poprowadzi Stanisław Sieradzki. Trasa: Olchowce – Mały Kamień – Granicka (575 m) – Wujskie – Liszna – Sanok. Czas przejścia – 4 godz. Można zdobyć 13 pkt. GOT. Ubezpieczenie i wyżywienie we własnym zakresie. Zbiórka na przystanku MKS pod Domem Handlowym na ul. Kościuszki o godz. 8.30. Wyjazd do Olchowca autobusem nr 13 (cena biletu 2 zł) o godz. 8.47. Powrót do Sanoka w godzinach popołudniowych. /joko/



Stanisław Sieradzki: – Wędrowka z doświadczonym przewodnikiem pozwoli poznać uczestnikom najcenniejsze elementy przyrodnicze, krajobrazowe, historyczne i kulturowe Gór Słonnych. Dodatkową atrakcją turystyczną będą naturalne zbiorowiska buczyny karpackiej oraz godne podziwu ostańce skalne. Zapraszam.



Wspaniale udało się zorganizować w ubiegłą niedzielę wycieczka na Orli Kamień. W wyprawie wzięła udział rekordowa liczba uczestników: 46 osób! Na szlak wyruszyły całe rodziny z dziećmi. Najstarszą turystką była 65-letnia pani Jadwiga, a najmłodsza 3-letnia dziewczynka, którą przez większą część trasy niósł w nosidelkach dzielny tata. Grupę poprowadziła Maria Węclawska, która nie tylko potrafiła zadbać o miłą atmosferę w grupie, ale również przekazać mnóstwo informacji, okraszając je legendami i ciekawostkami. (z)

Miłości trzeba się uczyć...



Z przyjemnością odpowiadam na pytania Wojtki:

1. Czy podczas miesiączki można zająć się ciążą? Prawdopodobieństwo zajęcia w ciążę podczas okresu jest minimalne. O ile, oczywiście, miesiączka nie zostanie pomyłona z plamieniem czy krwawieniem niezwiązanym z cyklem miesięcznym, a będącym np. wynikiem infekcji.
2. Moja dziewczyna mówi, że ma „nierówne piersi”? Nie martw się i uspokój swoją dziewczynę, większość kobiet nie ma piersi tej samej wielkości. Asymetria gruczołów piersiowych jest zjawiskiem fizjologicznym. Trzeba to zaakceptować! To nie jest problem. W przypadku wyjątkowo dużej dysproporcji piersi jedynym rozwiązaniem jest operacja plastyczna. Tylko czy warto ją robić?
3. Czym jest miłość i na czym ona polega? Wojtku – o miłości można mówić godzinami....

„Miłość – pomyślał – więc to jest miłość. Odwieczny cud” – napisał E.M. Remarque. Miłość – jest pojęciem, które powstaje na pograniczu różnych nauk, dlatego nie daje się jednoznacznie zdefiniować. Istnieje wiele miłości. Mówimy „miłość rodzicielska, „miłość do kobiety czy mężczyzny”, „miłość ojczyzny”, „miłość do Boga”. Ale wiem, o co pytasz. Posłużę się tu określeniem miłości prof. Zbigniewa Lwa-Starowicza – miłość – to duże zaangażowanie uczuciowe, dążenie do uszczęśliwienia drugiej osoby i trwałego współżycia z nią opierające się na wzajemnej fascynacji erotycznej, przyjaźni, szacunku, poświęceniu. A dodam od siebie, że każdy człowiek ma jakieś wyobrażenie miłości,

której pragnie i chce ją realizować w życiu. To spojrzenie w oczy, dotyk dłoni, powiew zapachu, to dusza i ciało, rzeczywistość i fantazja. Miłość – zmienia nasze życie, jest poczuciem pomyłona z plamieniem, pobudza do działania, daje poczucie bezpieczeństwa, ufności w przyszłość. To dawanie swego uczucia, ciepło, współodczuwanie, zwieranie się nawet z drobiazgowo. To w ostatecznym rozrachunku – wciąż niezgłębiona tajemnica. Ale wszyscy bardzo jej pragniemy, czekamy na nią, marzymy i wyobrażamy sobie – bez względu na wiek. Należy tylko wiedzieć, że inaczej przejawia się miłość u obu płci – ale to już szerszy temat, a także że rzadko się zdarza, aby pierwsze miłości u nastolatków były trwałe. Nie zawsze to łączy się z wielkim uczuciem. Często jest to zauroczenie, zafascynowanie, zakochanie. I o tym też należy pamiętać.

4. Dlaczego nie ma lekcji z zagadnień seksu w szkołach? O wprowadzeniu przedmiotu Wychowanie do życia w rodzinie mówi rozporządzenie ministra edukacji. Decydują o tym Wasi rodzice (też niechętnie, jak zauważyłam) na spotkaniu klasowym, po przedstawieniu im programu nauczania a uczniowie pełnoletni decydują sami. Dyrektorzy szkół planują, jak zorganizować te spotkania dla młodzieży, aby... to nie były 8. czy 9. lekcja, kiedy już zmęczeni marzący o tym, by tylko iść do domu, ale wiem, że jest to problem organizacyjny.

Maria Pelechowicz
Pedagog i specjalista z zakresu edukacji seksualnej

Następnych stu lat!

Pani Czesława Morawska z Niebieszczań obchodzi swoje setne urodziny. Jak na swój wiek, jubilatka miewa się dobrze: samodzielnie chodzi, czyta bez okularów (!) i wciąż służy swoim najbliższym, omodlając wszystkie rodzinne sprawy na ukochanym różańcu.

Urodziła dziesięcioro dzieci, z których żyje dziś siedmioro. Dwoje z nich poświęciło swoje życie Bogu: córka jest w zgromadzeniu sióstr urszulanek, a syn michalitów. Powołanie odezwało się także w kolejnym pokoleniu: za kilka tygodni wnuk Józef przyjmie święcenia kapłańskie i odprawi w rodzinnej miejscowości prymicyjną mszę świętą.

Pani Czesława doczekała się 22 wnuków i 32 prawnuków. Obecnie mieszka z rodziną córki Jadwigi, która otacza ją serdeczną opieką.

Z okazji setnych urodzin dostojną jubilatkę odwiedzili w ubiegłym tygodniu przedstawiciele Kasy Rolniczych Ubezpieczeń Społecznych: dyrektor Oddziału Terenowego KRUS w Jaśle Edyta Dolna, jej zastępczyni Helena Polewka i kierownik Placówki Terenowej KRUS w Sanoku Tadeusz Terefenko. W imieniu Urzędu Gminy Sanok i wójta z życzeniami przyjechali skarbnik Agnieszka Haduch i sekretarz Sebastian Niżnik. Nie mogło też zabraknąć sołtysa wsi Mariana Czubka, który z dumą podkreślił, że jest to pierwszy przypadek doczekania setnych urodzin w liczącej 2300 osób



Pani Czesława Morawska urodziła się 17 lipca 1907 roku w Niebieszczań. Na jej oczach świat zmienił się niewyobraźalnie. Przeżyła okres cesarstwa austriacko-węgierskiego, dwie wojny światowe, czasy PRL-u, transformacji ustrojowej i III RP. Zawsze kierowała się sprawdzonymi od pokoleń zasadami: dobrocią, pracowitością, pobożnością. Na zdjęciu – gratulacje z okazji setnych urodzin składa Marian Czubek.

społeczności Niebieszczań. Oprócz słodkości, urodzinowego tortu i pięknych kwiatów, pani Czesława otrzymała decyzję KRUS, przyznającą jej specjalny dodatek z okazji ukończenia 100 lat.

– Mamusia miała 17 lat, jak wyszła za mąż. Całe życie bardzo ciężko pracowała. Podobnie tatuś, który oprócz pracy w gospodarstwie, dorabiał jeszcze w lesie. Mieliśmy ponad osiem hektarów pola. Było przy czym robić. Ale dzięki temu, że byli pracowici i zaradni, w domu

niczego nie brakowało i wszystkim nas powykształali – opowiadała córka Jadwiga.

W rodzinie nie było wcześniej przypadków długowieczności.

Jeśli nie genom, czemu zatem pani Czesława zawdzięcza doczekanie tak pięknego wieku? – Może spokojowi, który zawsze ją cechował i zawierzeniu wszystkich spraw Bogu – zastanawiała się z uśmiechem siostra Kamila. Sołtys Marian Czubek miał jednak inną teorię na ten temat: – Po prostu nigdy nie chodziła do lekarzy – tłumaczył żartobliwie.

W ubiegłą niedzielę, w kościele parafialnym w Niebieszczań, odbyła się uroczysta msza św. w intencji jubilatki. Jej najbliżsi napisali na zaproszeniu takie słowa: „Warto wspomnieć, że okres życia mamy był w bardzo skomplikowanych czasach dla naszego narodu i Europy, mimo to wydała na świat dziesięcioro dzieci i wychowała je w umiłowaniu dobra i szacunku dla innych ludzi. Umiała wierzyć Bogu wszystkie sprawy rodzinne i czyniła to – jak i obecnie czyni – przez różaniec za wstawiennictwem Matki Bożej Pocieszenia. Troska i miłość o dzieci dawała jej moc do pokonywania wszelkich trudności, a było ich niemało. Dzisiaj chcemy jej wyrazić wdzięczność w modlitwie i przypomnieć o tym, że bardzo ją kochamy”. (Jz)

– Ty k... już nie żyjesz – tak powitała swoją sąsiadkę po wyjściu z aresztu 70-letnia Mieczysława M. Kobieta trafiła na dwa miesiące za kratki z powodu utrudniania śledztwa w sprawie... kierowania grózb karalnych pod adresem sąsiadów. Czy ludzie uwolnią się w końcu od starszej pani, która zamieniła ich życie w piekło?

Ja wam jeszcze...

Sztukę dręczenia innych Mieczysława M. opanowała do perfekcji. A może to tylko przejaw choroby psychicznej? Co potrafi starsza pani, doświadczona na co dzień jej sąsiadką, którą oskarżała m.in. o zamordowanie męża. Jeszcze w czasie trwania jego choroby, Mieczysława M. doprowadziła do przeprowadzenia badań toksykologicznych, wmawiając lekarzom, że żona czymś go podtruwa. Wszczęła też przeciwko pani Stefani sprawę sądową, domagając się 30 tys. zł odszkodowania za wymyślone straty moralne i finansowe. Wielokrotnie odgrażała się różnym ludziom, że ich podpali, pozbawi życia, obleje wrzątkiem. Dziennikarce „TS” zapowiedziała, iż „będzie ją niszczyć wszelkimi sposobami”.

Mieczysława M. ma na sumieniu również inne sprawy, m.in. oszustwa związane z wysłaniem do pracy w Hiszpanii. Ponieważ jednak cierpi na zaburzenia psychiczne, toczące się przeciwko niej postępowania prokuratorskie i sądowe są umarzone.

Staruszka w areszcie

Sąsiedzi mają jednak dość terrorku starszej pani. W grudniu ubiegłego roku zgłosili w prokuraturze kolejną sprawę (kierowanie grózb karalnych), domagając się od organów ścigania podjęcia zdecydowanych działań. Poprosili też o pomoc media.

Zebrany materiał dowodowy pozwolił prowadzącemu sprawę Adamowi Sawickiemu na przed-

stawienie Mieczysławie M. zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 190 par. 1 Kodeksu Karnego. Ponieważ zachodziły wątpliwości co do stopnia jej poczytalności, podejrzana została poddana badaniom psychiatrycznym. Biegli stwierdzili, że ma ograniczoną zdolność rozpoznawania swoich czynów i kierowania postępowaniem.

...dam popalić

I pewnie starszej pani znów wszystko usłoby na sucho, gdyby po zapoznaniu się w prokuraturze z zeznaniami świadków, nie zaczęła im grozić. Prokurator uznał to za utrudnianie śledztwa i próbę wpływu na treść zeznań. A ponieważ – zważywszy na zaburzenia osobowości podejrzanej – spełnienie grózb mogło być realne, wystąpił o zastosowanie środków zapobiegawczych w postaci tymczasowego aresztowania.

Mieczysława M. trafiła na dwa miesiące za kratki. Umieszczono ją w zakładzie w Nisku. Równocześnie w sprawie nieoczekiwanie pojawił się nowy wątek. Okazało się, że...pozbawiła wolności własną wnuczkę, aby zmusić ją do zeznań przeciwko swoim sąsiadom. Młoda kobieta, zamknięta przez trzy dni w mieszkaniu babci, przeżyła ciężkie chwile, zresztą nie po raz pierwszy.

Z jeszcze większą furią

Po dwóch miesiącach Mieczysława M. wyszła na wolność

i... sprawa wróciła do punktu wyjścia. Do redakcji przyszedł zdenerwowany sąsiad, skarżąc się, że pani M. atakuje z jeszcze większą furią. – Wykrzykiwała, że na niczym już jej nie zależy i dopiero teraz naprawdę się zemści – relacjonował. Prokuratura tłumaczyła, że czeka na wyniki badań psychiatrycznych, przeprowadzonych przez lekarzy ze Stalowej Woli. Doszło do nich dopiero na dziesięć dni przed opuszczeniem aresztu przez podejrzaną.

Poczytalna czy nie?

Kiedy nadeszła wreszcie opinia, okazało się, że jest odmienna od wcześniejszej, wydanej przez biegłych z Sanoka. Stalowscy lekarze uznali, że Mieczysława M. była w chwili popełnienia czynu całkowicie niepoczytalna, natomiast sanoccy – że była częściowo niepoczytalna. Wobec tych rozbieżności, Adam Sawicki zwrócił się do psychiatrów z Sanoka o wydanie opinii uzupełniającej.

Ostatecznie biegli uznali, że podejrzana mogła mieć w momencie popełnienia przestępstwa całkowicie zniesioną poczytalność. Stwierdzili także, że zachodzi wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez nią kolejnych karalnych czynów.

Mając w ręku komplet dokumentów, prokurator wystąpił z wnioskiem o umorzenie sprawy i umieszczenie podejrzanej w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Wniosek trafił do sanockiego sądu 29 czerwca. Jeśli prowadzący sprawę sędzia podzieli punkt widzenia organów ścigania, uciążliwa staruszka będzie musiała w końcu poddać się leczeniu.

(Jz)

Nie pojedą do Wiednia po odszkodowanie

– Na razie jeszcze nie wystawimy Austriakom rachunku za zniszczenie śladów średniowiecznego Sanoka – żartują archeolodzy z Muzeum Historycznego: Maria Zielińska i Piotr Kotowicz, którzy przy okazji prac związanych z przebudową Rynku, poszukują pod ziemią śladów przeszłości naszego miasta.

Badacze od kilku miesięcy towarzyszą ekipom prowadzącym prace ziemne na terenie Rynku, placu św. Jana, ulicy Grodka, Cerkiewnej i Zamkowej. – Nie spodziewaliśmy się już rewelacji po wykopaliskach w centralnej części Rynku w 2003 roku. Wiemy, że od czasów średniowiecza Sanok kilka razy płonął, a to, co pozostało pod ziemią, usunięto w czasach austriackich, podczas „wielkiego sprzątnięcia” – wyjaśnia Maria Zielińska. – W XIX wieku Austriacy wykonali niwelację rynku, na którym położyli bruk, wywożąc wcześniej zgromadzony przez stulecia gruz i śmieci – dopowiada Piotr Kotowicz.

Drobne ślady i tropy

Pewne nadzieje wiązano jednak z miejscami, które nie były wcześniej badane: budynkiem narożnym, gdzie mieści się obecnie „Karczma” i placem św. Jana. Archeolodzy liczyli, że zachowały się tam jakieś skromne resztki osadnictwa. – I rzeczywiście, nasze przypuszczenia sprawdziły się – informuje z satysfakcją pani Maria. W wykopach natrafiono na częściowo zachowane, wgłębione w ziemię domostwa i jamy typu gospodarczego z czasów, kiedy na Wzgórzu Zamkowym funkcjonował gród, a badany teren był obszarem



W związku z pracami przy rewitalizacji rynku p. Maria Zielińska niemal każdy dzień spędza w wykopach.

podgrodzia. W jamach występowała duża ilość węgla drzewnego, popiołu i grud przepalanej gliny. Znalaziono też fragmenty naczyń. Na ich podstawie można datować znaleziska na XI-XIII wiek. W niektórych miejscach natknięto się też na trzy warstwy drewna, którymi zapewne moszczono błotniste ulice.

Dość ekscytującym momentem było odkrycie na placu św. Jana – obok kamienicy, w której mieszka Janusz Szuber – fundamentów nowożytnego zabudowy miejskiej: dębowych belek konstrukcyjnych. Według znanego specjalisty od badań dendrochro-

nologicznych, prof. Marka Krąpca z krakowskiej AGH, ścięto je w 1626 roku, co oznacza, że są fragmentami XVII-wiecznej zabudowy. – Nie wiemy, jaki to był obiekt, gdyż nie zachowała się

żadna mapa ani plan z tego okresu – wyjaśnia pani Maria. Nie wiadomo także, fundamenty jakich budynków odkryto w centrum Rynku. Prawdopodobnie są to pozostałości po budowach usytuowanych wokół XVIII-wiecznego ratusza, którego kamienne fundamenty odkopano w 2003 roku. Rynek kiedyś na pewno był mniejszy, o czym świadczą fragmenty piwnic w pierzei „Karczmy” i urzędu miasta.

Archeologicznym rozczarowaniem była za to ulica Zamkowa, gdzie nie udało się znaleźć relikwów tzw. bramy niższej, wzmiankowanej

w źródłach z XV-XVI w., które mogły znajdować się gdzieś w okolicy cerkwi.

Archeolodzy ostrzą zęby

– Jesteśmy mądrzejsi o tyle, że w tych szczątkowych odkryciach potwierdziły się źródła historyczne, które wspominają o zabudowie lokacyjnego Sanoka. Nie zachowało się natomiast to, co najistotniejsze: główny plac miejski, czyli rynek, który powinien dostarczyć śladów zabytków, mówiących o przejawach życia administracyjnego, handlowego i samorządowego. Wygląda na to, że ten okres dziejów umknął nam bezpowrotnie – podsumowuje Maria Zielińska.

W archeologii nic jednak nie można przesądzać. Niewykluczone, że ciekawsze odkrycia przyniesie plac św. Michała. – Mamy ogromny apetyt na przebadanie tej części miasta, gdzie powinniśmy znaleźć relikwiny najstarszego kościoła pw. św. Michała i gdzie do końca XVIII w. istniał przykościelny cmentarz – zdradza plany na przyszłość pan Piotr.

Zresztą, może się też zdarzyć, że w przyszłości dojdzie jeszcze do przełomu w badaniach nad Sanokiem okresu średniowiecza i późniejszych. Zebrane na Rynku tony śmieci i gruzów Austriacy musieli przecież gdzieś wywieźć. Może wyspali je do zamkowej fosy albo umocnili skarpe? – Dlatego też na razie nie pojedziemy do Wiednia po odszkodowanie – zapewniają wielkodusznie sanoccy archeolodzy.

Jolanta Ziobro

Niewybuch w gruzowisku

Mimo że od wojny minęło kilkadziesiąt lat, w ziemi wciąż znajdują się niewypały, które stwarzają niebezpieczeństwo dla ludzi. Tak było w Hołuczkowie, gdzie na terenie jednej z posesji odkopano pocisk artyleryjski. Spadł on na stojący kiedyś tam dom podczas walk w 1944 roku. Na szczęście żyją jeszcze ludzie, którzy o tym pamiętali i ostrzegli właściciela.

Miał on sporo kłopotów ze zlokalizowaniem i pozbyciem się niebezpiecznej „pamiątki”. Wiadomo było tylko tyle, że pocisk może znajdować się na terenie gruzowiska, które zamierzał zniwelować. Mieszkańcy we wsi starsze małżeństwo pamiętało, że podczas odwrotu Niemców strzelano od strony Tyrawy Wołoskiej z czołgu i jeden z pocisków trafił w stojący tam wówczas budynek.

Prawdopodobieństwo, że pocisk wciąż tkwi w ziemi, było na tyle duże, że sołtys Hołuczkowa Stanisław Piekara powiadomił pracownika Urzędu Gminy Sanok. Ten natychmiast skontaktował się z dowódcą patrolu rozminowywania 21. Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa. – Okazało się, że saperzy, owszem, przyjadą i zabiorą pocisk, ale musi być on wcześniej znaleziony i zabezpieczony. Zasugerowali, aby wynająć do tego zadania specjalistyczną firmę z Dębicy! – obrusza się sołtys.

Właściciel posesji nie zdecydował się na takie rozwiązanie. Po prostu znalazł osobę, która przy pomocy wykrywacza metali zlokalizowała pocisk. Tkwił on



Niewybuchy z czasu drugiej wojny światowej wciąż mogą być niebezpieczne. Na zdjęciu – pociski znalezione w ubiegłym roku na terenie powojennym w Olchowcach. Leżały na dnie jednego ze strumieni.

pod podłogą dawnego domu, na głębokości 50 centymetrów. Był cały przerdzewiały. Pracownik gminy zabezpieczył teren, a następnego dnia przyjechali saperzy i zabrali groźne znalezisko. – Wszystko dobrze się skończyło, choć uważam, że takimi sprawami powinni zajmować się od początku do końca saperzy. Wynajęcie prywatnej ekipy z Dębicy na pewno kosztuje i mało kogo stać na takie wydatki. Tu właściciel akurat odpowiedzialnie podszedł do sprawy, ale ludzie są różni. Ktoś mógłby próbować samodzielnie odkopywać pocisk i doprowadzić do nieszczęścia – zauważa sołtys.

(Jz)

W hołdzie największemu z Polaków

Rozmowa z Bogusławem Iwanowskim, artystą rzeźbiarzem, twórcą „kolekcji papieskiej”.

* **Twój przyjaciel Zdzisław Pękalski tak ocenił twoje dzieło: To była katorżnicza praca. Dla mnie Boguś zawsze będzie tytanem pracy!**

– Z natury jestem bardzo skromny, ale tym razem sam muszę przyznać, że lekko nie było. Dąb jest bardzo twardym materiałem, a ilość tworzących tę kolekcję rzeźb i ich rozmiary same mówią za siebie.

* **Czy o „papieskiej kolekcji” możesz powiedzieć: To jest dzieło mego życia?**

– Myślę, że tak, chociaż jeszcze żyję, jestem silny i mam pewne plany na przyszłość. Ale na dziś ta kolekcja na pewno jest czymś dla mnie najważniejszym, szczególnym.

* **Dlaczego właśnie Jan Paweł II?**

– To proste: bo jest kimś wyjątkowym: wielkim Polakiem, wielkim patriotą i wielkim Papieżem, na miarę historii Kościoła.

* **Czym najbardziej cię ujmował Ojciec Święty?**

– Wszystkim. Ale najbardziej bezpośrednim podejściem do każdego człowieka, wielką miłością, jaką otaczał wszystkich, szczególnie chorych i cierpiących, a także godnością, z jaką sam cierpiał. Nie jest dziełem przypadku, że kochał Go cały świat.

* **To cierpienie Ojca Świętego jest dostrzegalne w twoich rzeźbach. Czy przypadkiem nie wynika to z własnych doświadczeń. Wywózka na Syberię, obóz pracy w tajdze i lata poniewierki miały prawo uczyć cię na cierpieniu...**

– Może i tak, chociaż ukazując cierpienie Jana Pawła II, miałem na myśli Jego doświadczenia,

jakich nam dostarczał. To piękna księga, którą każdy powinien przeczytać.

* **Czy czujesz się szczęśliwy?**

– Owszem. Szczęśliwy i spełniony.



Bogusław Iwanowski prezentuje swoje rzeźby.

ny. Ale wcale nie zamierzam na tym poprzestać.

* **W takim razie zdradz swoje dalsze plany...**

– Teraz muszę odpocząć od rzeźbienia w drewnie. Kolejne moje wyzwanie to potężna, 7-metrowej wysokości rzeźba z kamienia, betonu, która stanie na wzgórzu dominującym nad Tyrawą Wołoską. Zapytasz: czy to będzie posąg? Oczywiście, Jana Pawła II.

Rozmawiał Marian Strus

W ciągu półtora roku wykonał 32 rzeźby polskiego Papieża

Galeria Jana Pawła II w Tyrawie

Kochał i podziwiał Jana Pawła II. Za Jego miłość do ludzi, za ogromny patriotyzm, za godność w znoszeniu cierpienia. Patrząc, jak Ojciec Święty odchodzi z tego świata, postanowił wyrzeźbić w dębowym drewnie Jego postać. A w zasadzie to Jego całe życie. Zajął to Bogusławowi Iwanowskiemu półtora roku. W sobotę w Tyrawie Wołoskiej odstonięto „papieską kolekcję” artysty.

zabraknąć wyjątkowej sceny, gdy tulił Go do siebie kardynał Wyszyński. Są inne „wielkie” momenty, jak ten z pierwszej pielgrzymki do Polski, gdy całuje polską ziemię, czy inne ukazujące ekumeniczne spotkania z duchownymi innych wyznań, spotkanie z Matką Teresą z Kalkuty. Kolekcję zamykają rzeźby z ostatnich lat pontyfikatu, z których przebiega zmaganie z chorobą i cierpienie Ojca Świętego. Ostatnia rzeźba jest obrazem, który na długo pozostanie w sercach Polaków: trumna z ciałem naszego wielkiego Rodaka, a na niej Księga, której karty zamyka wiatr.

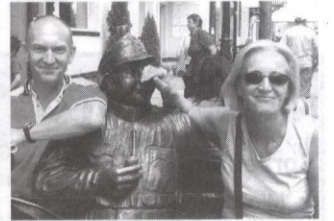
Uroczystość odstonięcia „papieskiej kolekcji” w plenerowej galerii Iwanowskiego zgromadziła dziesiątki jego przyjaciół i sympatyków. Ich grono spod znaku Przemysłowego Centrum Kultury zadbało o udział szczególnie lubianej przez artystę kapeli „Tajolki”, nie zabrakło także orkiestry dętej z Zarszyna. Wśród uczestników wernisażu byli inni artyści m. in. Zdzisław Pękalski. – Nie mogło mnie tu dziś zabraknąć. Przybyłem, aby pokłonnie się Bogusławowi, który dla mnie jest tytanem pracy. Za dziełem, którego dokonał, kryje się katorżnicza praca, na jaką stał tylko jego – powiedział.

Wśród uczestników otwarcia „papieskiej kolekcji” nie udało się nam wypatrzeć osób duchownych, stąd nie doszło do aktu jej poświęcenia. Jedynym, choć jakże miłym, akcentem religijnym był list wielkiego przyjaciela Ojca Świętego ks. Stanisława Dziwisza, w którym wyraża swój podziw i radość z powstania kolekcji, błogosławiąc dzieło.

My ze swej strony zachęcamy wszystkich do odwiedzenia plenerowej galerii „Quo vadis” Bogusława Iwanowskiego. Warte jest tego „dzieła życia” artysty, zwłaszcza, że wiąże się ono z osobą jakże bliską sercom Polaków.

Marian Strus

Sonda „TS”



Ewelina i Grzegorz Adamczyk (Warszawa): – Niewiele zwiedziliśmy, ale podoba nam się bardzo. – Dwadzieścia sześć lat temu spędziłem w Sanoku miesiąc, byłem na obozie. W ramach reminiscencji sentymentalnej odnaleźliśmy szkołę, w której kiedyś mieszkałem. Znalazłem salę, w której spałem. A teraz jeszcze pójdę na stadion, gdzie przez miesiąc trenowałem – podkreśla Grzegorz.



Barbara Krzikalla (Gaggenau – Niemcy): – Jestem tutaj pierwszy raz i dopiero od kilku godzin. Jednak zdążyłam

się zorientować, że Sanok posiada wiele zabytków. To zielone miasteczko z uprzejmymi ludźmi. Jest na pewno ładniejsze od Ustrzyk Dolnych. Jednak gdy się wjeżdża do Sanoka – przy ulicach głównych – budynki wymagają remontu i władze miasta powinny coś w tym kierunku zrobić. Moim zdaniem, jeśli Sanok ma być miasteczkiem turystycznym, musi poczynić inwestycje. Uważam, że Sanok dobrze się rozwija, ale żeby dorównać innym miastom Polski, musi włożyć jeszcze wiele pracy.



Anna Łukowska i Mariusz Wójcyla (Londyn): – Już od kilku lat nie mieszkam w Sanoku, miasto się rozwinęło i robi się coraz piękniejsze – mówi Mariusz – Sanok to ładne kameralne miasteczko, o niezwykłych widokach na San i góry. Jest cicho, spokojnie, nie ma tłoku, można się wyciszyć – dodaje Ania.



Beata Sawicka (Warszawa): – Sanok leży w Bieszczadach, gdzie możemy spotkać piękną przyrodę, przy-

jaznych ludzi. To tereny bardzo atrakcyjne dla turystów. Czytałam, że w Sanoku są bardzo ciekawe zabytki i obrazy Beksińskiego, dlatego tu przyjechałam.



Jolanta Gładysz (Radomsko) i Beata Bańkowska (Sanok): – Przyjechałam do koleżanki, która mieszka w urokliwym mieście – podkreśla Jola – Jestem zachwycona cudownym krajobrazem. Duże wrażenie wywarł na mnie skansen i przepiękny, bardzo czysty deptak. Przed przyjazdem tutaj dużo słyszałam o Sanoku i rzeczywiście jest pięknie. – Myślę, że wizytówką miasta będzie urząd miejski. Sanok jest coraz ładniejszy – dodaje Beata.

Aneta Jarosz

Kłódki do wieczności

Sanok, przez żydowskich mieszkańców nazywany Sonik, Sanik czy Sanuk, według ustnej tradycji stał się dla nich domem już od czternastego stulecia. W wydanej w Jerozolimie „Księdze pamiątkowej Sanoka i okolic” czytamy: „...W Sanoku znaleziono na grobowcach na „Posadzku”, na cmentarzu żydowskim z czasów Kazimierza Wielkiego znaki, że było tam osiedlenie żydowskie jeszcze przed tym okresem...”. Hipoteza bardzo kusząca, ale, niestety, wątpliwa.

Żydowskie imiona pojawiają się po raz pierwszy na liście rzeźmienników sanockich w 1514 roku. Jednakże społeczność ta zorganizowała się dopiero pod koniec wieku XVI i była podporządkowana kahałowi w Lesku. Na 200 rodzin zamieszkujących miasto w 1570 roku wymienia się 17 żydowskich. Żydzi handlowali winem, zbożem, zajmowali się kuśnierstwem, krawiectwem, garbarstwem. Byli także bankierami i dzierżawcami dóbr. Do 1575 skupiska żydowskie znajdowały się już w 84 ze 191 osad na Rusi Czerwonej, co spowodowało, że ziemia te stały się centrum życia gospodarczego i kulturalnego Żydów polskich.

Warto wspomnieć, że sanocka synagoga, będąca wówczas drewnianym budynkiem, wzmiankowana była po raz pierwszy 1697 roku. Niestety, spłonęła w pożarze dwadzieścia jeden lat później. Rozpoczęcie budowy nowej synagogi (1720), nastąpiło w jednym czasie z założeniem tzw. starego cmentarza przy ul. Jagiellońskiej. Wtedy też uzyskano pozwolenie na budowę domów, sklepów, warsztatów, gorzelnii i prowadzenie wyszynku.

Czasy austriackie, to okres

zwiększania się populacji żydowskiej w mieście, ale też i wzrostu jej znaczenia. W 1806 roku cesarz Józef II zezwolił na powstanie żydowskiego gimnazjum. W XIX wieku lokalny handel drzewem, drewnem i wyrób odzieży był skoncentrowany w żydowskich rękach. Po odkryciu złóż ropy naftowej, to Żydzi zainicjowali i rozwinęli jej wydobycie w regionie. Począwszy od roku 1868 społeczność żydowska odgrywała coraz większą rolę w instytucjach miejskich. W 1907 wiceburmistrzem Sanoka został dr Abraham Goldhamer. Również w okresie międzywojennym Żydzi w Sanoku zajmowali kluczową pozycję w ekonomice miasta. Końcem tamtego świata stał się holocaust.

Sanockie judaika

W Muzeum Historycznym, słynącym przede wszystkim ze zbiorów ikon i prac, zmarłego niedawno, Zdzisława Beksińskiego, znajduje się także grupa kilkudziesięciu pamiątek żydowskich.

Owe judaika, to zabytki różnorodne, ale najbardziej intrygującymi pośród nich są niewątpliwie małe, żelazne kłódki. Przy niektórych z nich znajduje się w inwentarzu adnotacja, że

zostały znalezione na terenie dawnego żydowskiego cmentarza przy ul. Jagiellońskiej, wtedy Świerczewskiego. Pierwsze znaleziska z kirkutu przy ul. Jagiellońskiej trafiły do muzeum podczas plantowania tego terenu w 1950 roku. Następne w trakcie prac ziemnych prowadzonych przed zbudowaniem w tym miejscu restauracji „Karpacka”.

W pierwszych dniach września 1967 r. zjawili się, u świeżo upieczonej wówczas archeolog, pani Marii Zielińskiej, regionalista-amator Zenon Chruszcz, z informacją, że na miejscu daw-

interwencja i ocalenie tego, co wydobyto z ziemi. W kilku grobach, które pozostały nietknięte, widoczne były resztki desek i kłódki. Zostały one wcześniej odłożone przez robotników, na prośbę p. Chruszcza. W momencie przybycia pracowników muzealnych na teren cmentarza, roboty ziemne były już bardzo zaawansowane, przy udziale sporej ekipy robotników i koparki.

Tajemnica kłódek

Co takiego wyjątkowego jest w tych kłódkach, że warto o nich pisać? Otóż stanowią one nie lada ciekawostkę i są najbardziej bodaj oryginalnym zwyczajem związanym z żydowską tradycją pogrze-

osobie, aby na tamtym świecie nie mówiła o sprawach doczesnych, lub według innych źródeł, by nie mówiła złych rzeczy. Możliwe, że było to również symboliczne zamknięcie całego grobu, żeby dusza zmarłego nie miała już powrotu do świata żyjących. W tradycji żydowskiej grób i cmentarz są miejscami nieczystymi. Nie wolno ich naruszać. Właściwie nie wolno też przeprowadzać ekshumacji. Zatem kłódka może być również swego rodzaju „strażnikiem” tego prawa. Same kłódki mają różne kształty i są wielkości 4-5 centymetrów. Wiek większości z nich określono na przełom XIX i XX stulecia.

W Sanoku przedwojennym nie praktykowano już tego obyczaju. Pozostawał żywy tylko w niewielkich społecznościach silnie związanych do tradycji. Może jednak dzięki relacjom, przekazanym przez dawnych mieszkańców miasta uda się nam dowiedzieć czegoś więcej? Może ktoś z czytelników będzie mógł odtworzyć dokładny wygląd starego kirkutu przed wojną lub tuż po niej? Dzięki temu moglibyśmy dopisać ciąg dalszy do historii małych kłódek, które jak się okazuje, są zabytkiem tyleż niepozornym, co niezwykłym.

Arkadiusz Kowski

Postawie: Na temat szczątków ludzkich wykopanych przy okazji prac budowlanych na dawnym cmentarzu p. Edward Zając wspominał mi, że zostały załadowane do kilku skrzyń i z tego, co mu powiedziano, miały być pochowane w zbiorowych mogiłach na terenie cmentarza komunalnego. Może żyją jeszcze świadkowie, którzy mogliby dodać coś do tych słów?



– Kłódki ze zbiorów MH w Sanoku,

nego żydowskiego miejsca pochówków, podczas prac pod stawianą restaurację, wykopano z grobów kilka dziwnych kłódek. W tamtych czasach nie wymagano nadzoru archeologicznego dla tego rodzaju prac. Ponadto jedyną archeolog w okolicy prowadziła właśnie wykopaliska w Lesku. Dlatego konieczna była szybka

bową. Nie wiadomo na jak dużym obszarze Europy występował, ani kiedy i dlaczego zaczęto go praktykować. Poznaliśmy go dopiero dzięki wykopaliskom prowadzonym na cmentarzach rozszaniach po całej Polsce. Z opublikowanych dotąd badań wynika, że jego stosowanie miało kilka wytłumaczeń. Kłódka „zamykała” usta zmarłej

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 95 m², 5 pokoi, 2 łazienki, balkon 5,5 m, przy ul. Słowackiego w Sanoku, tel. 013-464-07-77.
- ★ Dom w zabudowie bliźniaczej, w Sanoku, tel. 013-464-92-90 lub 013-463-69-71.
- ★ Lokal magazynowo-biurowy 120 m², przy ul. Okulickiego 8, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Tanio kiosk plastik, tel. 013-464-98-41.
- ★ Budynek mieszkalny wraz z działką, cena do uzgodnienia, ok. 850.000 zł, kontakt, Sanok ul. Sienkiewicza 2 lub tel. (0503) 01-25-76.
- ★ Działkę budowlaną w ładnym miejscu, tel. 013-463-42-45.
- ★ Działkę budowlaną 9 a, w Czerteżu, tel. (0601) 08-57-48.

Kupię

- ★ Pilnie mieszkanie 4-pokojowe, w Sanoku, tel. (0663) 25-13-20 lub 013-463-82-95 (po 15).
- ★ Dom, okolice Sanoka, tel. 061-817-31-99.

GEO-TOM NIERUCHOMOŚCI
NOWE OFERTY
www.geo-tom.com
tel. 0501-369-161

Poszukuję lokalu handlowego
w centrum Sanoka
pow. 60-80 m²
tel. 0600-23-33-47

Lokal handlowy - 170m²
do wynajęcia
w Sanoku przy ulicy Krakowskiej 2
(na parterze, między myjnią a warsztatem)
informacja pod nr. telefonu 0502-69-15-85

Sprzedam działkę 16 ha
w Pisarowcach
z Planem Zagospodarowania Przestrzennego
(budownictwo jednorodzinne,
agroturystyka, usługi, staw)
Oferty proszę przysyłać na adres:
szczodra@autograf.pl lub tel. 0516-047-239

ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

SPRZĘT AGD
- AMICA
- FAGOR
- ARISTON

SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK

STANLEY
LIBELLA

DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH

BOGATE
WZORNICTWO
MEBLI
TAPICEROWANYCH

**Promocje na biurka
i krzesła obrotowe**

- ★ Dom w Sanoku lub okolicy, tel. (0504) 17-51-90.

Zamienię

- ★ Mieszkanie 24 m² (komunalne) – na większe, tel. (0696) 06-54-81.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pięćosobowe samodzielne mieszkanie w centrum miasta, dla studentów, doskonałe warunki, konkurencyjna cena, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie dla trzech studentów, tel. 013-464-43-33 lub (0503) 04-23-77.
- ★ Mieszkanie 44 m² (III piętro), w centrum, tel. 013-463-12-41 (po 18).
- ★ Kawalerkę 33 m², na osiedlu Słowackiego, tel. (0501) 44-31-40.
- ★ Lub sprzedam mieszkanie 48 m², w Zagórzcu, tel. (0602) 58-02-70.
- ★ Pokoje, tel. (0507) 13-14-17.
- ★ Kawalerkę 36 m², na okres wakacji, tel. (0507) 18-66-89.
- ★ Mieszkanie w Rzeszowie, przy ul. Hetmańskiej, dla studentek, tel. (0509) 32-54-35 lub (0504) 17-41-85.

**Biuro Obrotu
Nieruchomościami
R&R**
Sanok i okolice
– mieszkania, domy,
działki, lokale
www.olencz.pl, olencz@tlen.pl
tel: 505 044 102, 502 318 805
tel/fax: 013-464-02-55

- ★ Pokoje dla studentów na okres wakacyjny, tel. 013-464-07-77.
- ★ Pokój na okres wakacji, tel. 013-463-47-92.
- ★ Pokoje, tel. 013-463-39-94.
- ★ Mieszkanie dla uczniów, w Sanoku, tel. 013-469-28-37.
- ★ Boks handlowy w Centrum Handlowym „Błonie”, przy ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-463-04-44.
- ★ Samodzielny lokal handlowy 48 m², centrum osiedla w Sanoku, tel. (0601) 79-29-26.
- ★ Miejsce na prowadzenie parkingu, w centrum, dzienny zarobek około 100 zł, tel. 013-463-12-41 (po 18).

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Osoba pracująca poszukuje zadbanego mieszkania lub kawalerki, w Sanoku, na czas nieokreślony, mile widziany garaż, tel. (0502) 71-37-68.

AUTO – MOTO

Sprzedam

- ★ Fiata albea 1.2 (2002), przeb. 71 tys. km, tel. (0516) 76-77-49 lub (0500) 07-12-10.
- ★ Forda sierrę 2.0 i (1992) ABS, wspomaganie, tel. (0503) 06-42-32.

Żaluzje, rolety

Folie przeciwsłoneczne
T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918


Europejska Szkoła Integracji
w Sanoku
Ogłasza nabór
na rok 2007/2008
Kierunek kształcenia:
• Technik farmaceutyczny
Siedziba szkoły: Zespół Szkół nr 2
ul. Stróżowska 15, 38-500 Sanok,
tel.: 013-46-539-51
Szkoła w trakcie organizacji
www.esi.net.pl
rysard.mleczo@kwiecinski.pl

- ★ Forda fiestę 1.6 D (1988) – 700 zł, tel. 013-464-48-18 (po 20.30).
- ★ Uno, poj. 999 cm³ (1993), tanio, blacha do remontu, tel. (0663) 66-45-75.
- ★ Fiata 126 p (1992), cena 500 zł, tel. (0604) 57-59-18.
- ★ Peugeot partner 1.9 D, pełna opcja, pięćosobowy, pierwsza rejestracja styczeń 2003, tel. (0691) 40-65-15.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Parkiet bukowy, tel. (0603) 34-55-20.
- ★ Meble, zamrażarki, lodówkę, ladę sklepową, wagę, tel. (0697) 07-23-03.
- ★ Piękną suknię ślubną, białą, 2-częściową, rozm. 38-40, tel. 013-463-64-64 lub (0697) 64-16-61.
- ★ Husky syberian, błękitne oczy, tel. (0507) 46-53-38 lub (0691) 21-67-93.
- ★ Żrebaka czteromiesięcznego, kasztan, z gwiazdką na czole, z paszportem, tel. 013-467-26-52.
- ★ Sofę plus 2 fotele oraz ławę, tanio, tel. (0501) 33-16-26.
- ★ Yorki – pieski szczeniata, tel. (0698) 90-93-12 lub 013-462-41-71.
- ★ Tanio nowe meble pokojowe, tel. 013-463-85-38.
- ★ Narożnik rozkładany z fotelem, stan bardzo dobry, tel. (0501) 36-91-62.

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń

**Centrum szkolenia
kierowców
„WAREX”**
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek
i środę
o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

**Hurtownia Materiałów Elektrycznych
P.B.**
Sanok, ul. Bema 1a, tel./fax (013) 464-00-76, 464-40-76
www.elbud.sanok.pl
e-mail: info@elbud.sanok.pl

NAJWIĘKSZY WYBÓR NAJNIŻSZE CENY HURT-DETAL
□ kable, przewody □ gniazda i wyłączniki
□ złącza kablowe i licznikowe, □ telefony, domofony i videodomofony
□ odgromówka □ silniki i osprzęt automatyki
□ oprawy oświetleniowe
PROMOCJE, RABATY
PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO,
POMIARY W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ
Zapraszamy!!! Codziennie: 7⁰⁰-17⁰⁰, Soboty: 7⁰⁰-14⁰⁰

**Zapraszamy do współpracy
na terenie Giełdy Towarowej w Sanoku**
Do wynajęcia tereny utworzone pod działalność:
• skład drzewny
• hurtownie materiałów budowlanych
• inną działalność handlowo-usługową
Zapewniamy pomoc przy zagospodarowaniu

- ★ Maszynę rolniczą, prasę zbierającą wysokiego zgniotu Z-224/1, przetarg ustny nieograniczony 25.07.2007 r., tel. 013-465-65-86, www.gmina.sanok.com.pl
- ★ Drzwi wewnętrzne, szerokość 90 cm, nowe, tanio, tel. (0506) 19-43-96.

- ★ Przyjmę ziemię, każdą ilość, tel. (0603) 08-84-86.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Elektromechanika samochodowego oraz sprzedawcę, tel. (0501) 70-85-20 lub 013-466-60-25.
- ★ Fryzjerkę - stażystkę, od zaraz, tel. 013-463-04-47.
- ★ Z.P.U. Gwajak zatrudni stolarzy, tel. (0604) 98-64-32.
- ★ Fryzjerkę damsko-męską oraz sprzedam frytkownicę dwukomorową, tel. (0601) 16-28-07.
- ★ Uczennice w zawodzie fryzjerstwo, tel. 013-463-68-06.
- ★ Kierowcę do rozwożenia prasy (godziny poranne), tel. 013-464-13-94 (wieczorem) lub (0600) 91-68-99.
- ★ Pilota do autobusu Firmy Sindbad, na trasie Sanok - Niemcy, z rejonu Sanoka lub jego okolic. Wymagana znajomość j. niemieckiego lub angielskiego, wiek do 35 lat, tel. (0663) 76-39-54.

**Zatrudnię pracownika
w stadninie koni w Lalinie**
0600 290 517

**NIEPUBLICZNA SZKOŁA
POLICEALNA W SANOKU**
(o upr. publicznych)
ul. Mickiewicza 11 (II LO)
przyjmuje zapisy na kierunku:
• TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
• TECHNIK BEZPIECZEŃSTWA
I HIGIENY PRACY
tel. 013-465-39-30, 0503-46-35-43

- ★ Firma instalacyjno-grzewczą zatrudni na stanowisko magazyniera osobę uczciwą, sumienną, pracowitą, tel. 013-463-12-14 lub (0605) 20-57-25.
- ★ Spawacza-ślusarza lub osobę do przeszkolenia w zawodzie spawacz, P.W. „Profil”, tel. 013-463-20-09.
- ★ Dyspozycyjną dziewczynę do pracy w handlu obwoźnym, tel. (0501) 10-78-43.
- ★ Barmankę z doświadczeniem, na stałe, tel. (0694) 66-88-13.
- ★ Firma „Aga” zatrudni frezera i spawaczy, wynagrodzenie ponad 1.800 zł, tel. 013-464-21-99 lub (0692) 43-99-63.
- ★ Magazyniera/kierowcę kat. B, do lat 35, tel. 013-464-24-80.

Poszukuję pracy

- ★ Kawaler 32 lata, bez nałogów, prawo jazdy kat. B, tel. (0503) 97-09-26.
- ★ Zaopekuję się dziećmi, od września, tel. (0604) 70-04-85.
- ★ Pedagog specjalny podejmie się rewalidacji dziecka, tel. (0502) 92-46-07.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Angielski, tel. (0601) 25-75-42.

**WYROBY HUTNICZE
„TERMO-KAN-2”**
ul. Dworcowa 4
tel. 013-466-63-88

FARBY: TYLKO U NAS
TAKIE CENY

Np.	EKO-ŚNIEŻKA BIAŁA	ULTRA-BIEL BIAŁA
3l -	13,86	11,25
5l -	22,59	17,01
10l -	42,66	23,76

„TERMO-KAN-2”
ul. Stankiewicza 2
tel. 013-463-47-88

TECHNO-DREW Sp. z o.o.
zatrudni pracowników
na produkcję
tel. 013-464-17-03

Office 1
PROMOCJA SZKOLNA!
Zeszyt 16 kartkowy 0,30 zł
Zeszyt 32 kartkowy 0,55 zł
Zeszyt 60 kartkowy 0,75 zł
Zeszyt 80 kartkowy 0,95 zł
Brulion A5 96 kartkowy 1,45 zł
Blok rysunkowy A4 0,55 zł
Pozostałe ceny równie atrakcyjne
DLA KUPUJĄCYCH ART. SZKOLNE
KONKURS Z NAGRODAMI
SZCZEGÓŁY W SKLEPIE
SKLEP SAMOBSŁUGOWY
Otwarty pn-pt 8-18, sob. 10-14
UL.ZAMKOWA 17 SANOK
(OBOK LICEUM EKONOMICZNEGO)
www.office1.pl email: sanok1@office1.pl
tel/fax 013-463-24-37

REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

KARO ŻALUZE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE TYLKO 20 ZŁ

KM SERWIS
Konrad Milczanowski
• elektromechanika
• mechanika
• części samochodowe
Płyn do chłodziwa 4,50 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

Medyczna Szkoła Policealna
im. Anny Jenke
38-500 Sanok, ul. Konarskiego 3
tel/fax sekretariat 013-463-12-42
www.zsmsanok.neostrada.pl
Prowadzi rekrutację na kierunkach:
• TECHNIK MASAŻYSTA (POLICEALNY - 2 LATA)
• OPIEKUNKA DZIECIĘCA (POLICEALNY - 2 LATA)
• RATOWNIK MEDYCZNY (POLICEALNY - 2 LATA)
• ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ (POLICEALNY - 1 ROK)
• OPIEKUN W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ (POLICEALNY - 2 LATA)
• TERAPEUTA ZAJĘCIOWY (POLICEALNY - 2 LATA)
• OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA (POLICEALNY - 1 ROK)

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „Jazury” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 013-466-41-61, 0501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Produkcja siatki ogrodzeniowej
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar oklejanie krawędzi (PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI PRZESUWNYCH
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 013-463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00 przy zakupie powyżej 1000 zł przewóz gratis do 25 km

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych
(o uprawnieniach publicznych)
Sanok ul. Głogowa 1, tel./fax 013-464-88-45, www.nkjo.sanok.pl
prowadzi **Studia licencjackie**
Licencjat Uniwersytetu Śląskiego opiekun naukowy Kolegium
1. Specjalność j. angielski
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
– profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
2. Specjalność język niemiecki
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
3. Specjalność język francuski
– w dziennym systemie kształcenia
Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie Kolegium, ul. Głogowa 1, tel. 013-464-88-45
Egzamin wstępny odbędzie się:
25 sierpnia 2007 r. (dokumenty należy składać do 24. 08. 2007 r.)
8 września 2007 r. (dokumenty należy składać do 07. 09. 2007 r.)
15 września 2007 r. (dokumenty należy składać do 14. 09. 2007 r.)
22 września 2007 r. (dokumenty należy składać do 22. 09. 2007 r.)
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

największy TAGEX w Polsce
magazyn/hurtownia:
GAŚNIENIE GUMOWE DO MINIKOPAREK I MASZYN BUDOWLANYCH.
Firma TAGEX jest generalnym importerskim najwyższej jakości gaśnic DONGIL na rynku europejski
PASY NAPĘDOWE (PRZEMYSŁ, ROLNICTWO, MOTORYZACJA)
ŁAŃCUCHY NAPĘDOWE (PRZEMYSŁ, ROLNICTWO, MOTORYZACJA)
SOLAR SZCZĘCZNY
Nowości w ofercie firmy TAGEX
tel. +(48) 13 46 38 332, fax +(48) 13 46 46 332
tel. kom. 0605 243 660, ul. Okulickiego 33, Sanok
e-mail: info@tagex.com.pl, www.tagex.com.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan” w Sanoku przy ul. Robotniczej 19
tel. 013-46-42-755, 013-46-42-810
Ogłasza
Przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę dwóch pomieszczeń usługowo-handlowych o łącznej powierzchni 52,10 m², w budynku przy ul. Stróżowskiej 34. Dostęp bezpośredni z chodnika dwoma niezależnymi wejściami.
Cena wywoławcza: 6,00 zł/m² p.u. netto
Licytacja ustna odbędzie się w świetlicy Spółdzielni przy ul. Robotniczej 5A w dniu **31.07.2007 o godzinie 10.**
Zasady wpłacania wadium oraz przeprowadzenia przetargu określone są w „Regulaminie dostępnym w siedzibie Spółdzielni. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych
(o uprawnieniach publicznych)
Sanok ul. Głogowa 1, tel./fax 013-464-88-45, www.nkjo.sanok.pl
prowadzi **Szkolenia** dla nauczycieli i osób indywidualnych w zakresie
1. Podstawy obsługi komputera PC oraz systemu Windows – K1
– Czas trwania kursu – 20 godzin.
2. Obsługa edytora tekstowego MsWord – K2
– Czas trwania kursu – 30 godzin.
3. Podstawy obsługi sieci Internet – K3
– Czas trwania kursu – 15 godzin.
4. Projektowanie wirtualnych Internetów – K4
– Czas trwania kursu – 30 godzin.
5. Obsługa edytora tekstowego Word oraz sieci Internet – K5
– Czas trwania kursu – 40 godzin.
6. Wykorzystanie prezentacji multimedialnych w dydaktyce – PowerPoint – K6
– Czas trwania kursu – 30 godzin.
7. Obsługa arkusza kalkulacyjnego – Excel – K7
– Czas trwania kursu – 30 godzin.
8. Projektowanie animacji i grafiki komputerowej – K8
– Czas trwania kursu – 30 godzin.
ZAPISY do 20. 09.2007 r.
w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1 lub tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

WYROBY HUTNICZE
najniższe ceny!!!
STAL
e-x-p-e-r-t
www.stal-expert.pl
na terenie Sanoka transport gratis!
BLACHY DACHOWE
Sanok-Dąbrowka, ul. Okulickiego, tel. (013) 46 42 131

UPOMINKI Z NADRUKIEM
solus
Biurowo Reklamowy SOLUS
Sanok, Lipińskiego 113
tel 013 464 20 20
www.solus.com.pl
KOSZULKI CZAPKI
DLUGOPISY - KUBKI
PLANSZE REKLAMOWE

AUTOSAN S.A. w Sanoku ogłasza pisemny ofertowy przetarg nieograniczony na sprzedaż
– Prawa wieczystego użytkowania działki nr 2584/97 o pow. 496 m², objęta KW Nr KS1S/00067191/2
– Prawa wieczystego użytkowania działki nr 2584/99 o pow. 362 m², objęta KW Nr KS1S/00067188/8
– Prawa użytkowania wieczystego działki nr 2584/94 o pow. 673 m², wraz z prawem własności części budynku administracyjnego nr 9 o nr inw. 105-00-00003-1 i powierzchni użytkowej 787,5 m², objęta KW Nr KS1S/00067193/6.
Cena wywoławcza wynosi 549.100,00 PLN.
Wysokość wadium wynosi 10.000,00 PLN.
Warunki przetargu:
– Przetarg odbędzie się w dniu **26.07.2007 r. o godz. 12.30** w siedzibie AUTOSAN S.A. w Sanoku, przy ul. Lipińskiego 109 (biuro-wiec, sala konferencyjna III p.).
– Oferty z dowodem wpłaty wadium należy składać w sekretariacie Zarządu w siedzibie Spółki w Sanoku, przy ul. Lipińskiego 109 (biuro-wiec III p.) w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Oferta Przetargowa” do dnia **26.07.2007 r. o godz. 12.00.**
Oferta powinna zawierać:
– imię i nazwisko, adres oferenta lub nazwę firmy oraz jej siedzibę,
– datę sporządzenia oferty,
– oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu i ich przyjęciu bez zastrzeżeń,
– oferowaną cenę i sposób zapłaty.
Pozostałe uwarunkowania:
– Wadium należy wpłacić w Kasie AUTOSAN S.A. lub na konto: 1586420002 2001 0030 0360 0001 w PBS.
– Wadium podlega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy.
– AUTOSAN S.A. zastrzega sobie prawo do odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.
– Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu i regulaminu przetargu można uzyskać w Dziale Spraw Pracowniczych pod nr telefonu 013-465-04-62.

ENERGY & ELECTRIC SYSTEMS S.C.
oferuje usługi z zakresu projektowania, instalacji oraz serwisu:
– kolektorów słonecznych – instalacji elektrycznych
– systemów inteligentnych budynków – klimatyzacji i wentylacji
Ponadto:
– przeprowadzanie audytów energetycznych
– usługi budowlano-remontowe
Kontakt:
tel. 0661 458 878,
e-mail: ees.biuro@gmail.com

DORADCY FINANSOWI
KREDYT
OSkredyt
Kredyty dla Ciebie
Sygma Bank
Cetelem
citi financial
KREDYTY GOTÓWKOWE
♦ Na oświadczenie do 5.000 zł
♦ Bez zabezpieczeń do 120.000 zł
♦ Okres kredytowania do 72 miesięcy
♦ Minimalny dochód już od 400 zł netto
KREDYTY KONSOLIDACYJNE
♦ Jeden kredyt - JEDNA NIŻSZA RATA
♦ Okres kredytowania do 7 lat
♦ Możliwość zabezpieczenia hipoteką do 30 lat
KREDYTY MIESZKANIOWE, SAMOCHODOWE
SANOK, UL. DWORCOWA 4, TEL. 013/46-60-365, kom.665204801
(Bud. Dworca PKP)
KROSNO, UL. LEWAKOWSKIEGO 7, TEL. 013/43-23-062, kom.665200983
JASŁO, UL. KOŚCIUSZKI 11, TEL. 013/44-65-411, kom.665200982

WYSOKIE RABATY
Thermo okna P.P.H.U. „FLASH”
OKNA DRZWI z PVC i ALU
PARAPETY
odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO NIEMIECKIEGO FRANCUSKIEGO
w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych
• Wszystkie poziomy zaawansowania
• Kursy ogólne
• Przygotowania do egzaminów
• Zajęcia w małych grupach
• Dzieci, młodzież, dorośli
• Kontynuacja nauki w kolejnych latach
Zapisy:
do 21 września 2007 r. (od wtorku do piątku)
w sekretariacie NKJO ul. Głogowa 1 w godz. 8-15, tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO
w Sanoku prowadzi **Eksternistyczne zajęcia z zakresu programu Liceum Ogólnokształcącego**
warunek: ukończone 18 lat, wykształcenie min. podstawowe lub ukończone gimnazjum.
Dokumenty (2 zdjęcia 30x42, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub gimnazjum)
Eksternistyczne egzaminy wraz z maturą zdaje się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną
Zapisy odbywają się w Sanoku, ul. Głogowa 1 od 1 czerwca do 11 września 2007 r.
Rozpoczęcie nauki 12 września o godz. 17.
tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA
z siedzibą w Rzeszowie
Nr 1 w Polsce w „Rankingu szkół wyższych 2007” tygodnika WPROST w kategorii niepaństwowe szkoły niebiznesowe oraz nr 1 w gronie uczelni niepublicznych o klasie międzynarodowej
Studia w języku angielskim na ścieżkach Information Technology, International Management, Hospitality Management – Bachelor and Master Program
Dołącz do ludzi z pasją!
www.wsiz.rzeszow.pl
Największy wybór kierunków wśród uczelni niepaństwowych na Podkarpaciu
ADMINISTRACJA
DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA
Grafika komputerowa w mediach EKONOMIA
Biznes międzynarodowy EUROPEISTYKA
INFORMATYKA Programowanie
INFORMATYKA I EKONOMETRIA POLITOLOGIA
TURYSTYKA I REKREACJA ZDROWIE PUBLICZNE
WYCHOWANIE FIZYCZNE (zajęcia w Przeworsku)
>>> PUNKT REKRUTACYJNY W TWOIM MIEŚCIE:
SANOK - I LO im. KEN; ul. Zagrody 1, tel./fax 013 463 25 07
WSiZ, ul. Sucharskiego 2, 35-225 Rzeszów
tel. 017 866 11 88, 866 11 99, fax 017 866 12 29
rekrutacja@wsiz.rzeszow.pl

Niebezpieczne ulice

Komitet protestacyjny Posada w Sanoku, zwraca się po raz kolejny z żądaniem poprawy stanu technicznego ulic Kluski, Nowej, Okrzei i Wierzbowej oraz ich prawidłowego oznakowania, ograniczenia tonażu pojazdów, oznakowania poziomego i innych czynności technicznych mających na celu poprawę bezpieczeństwa. Prośbę komitet protestacyjny uzasadnia potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa dzieci i osób starszych, które w okresie wiosenno-letnim często przemierzają ten ciąg komunikacyjny do kąpieliska nad Sanem. Apelujemy do osób zobowiązanych dbać o bezpieczeństwo ruchu drogowego o wszczęcie natychmiastowych działań. Ewentualne skutki wypadków młodzieży i małych dzieci (które nie zawsze są świadome istniejących zagrożeń) obciążają wasze sumienia. Prosimy wszystkie osoby dobrej woli o pomoc w rozwiązaniu tego pilnego problemu.

Z poważaniem
Komitet protestacyjny dzielnicy Posada
Z upoważnienia Wojciech Penar

Podwórko jest dla wszystkich!

Mieszkańcy osiedla przy ulicy Armii Krajowej domagają się od SSM wyznaczenia miejsc do zajęć sportowo-rekreacyjnych dla dzieci i rozwiązania konfliktu między starszymi mieszkańcami osiedla a dziećmi i ich rodzicami.

Konflikt ten trwa od kilku lat i z roku na rok coraz bardziej narasta. Nasze dzieci są dyskryminowane przez osoby starsze – nie mają według nich żadnych praw! Straszne, obrzucane inwektywami, przepędzane z podwórka na podwórko, traktowane są na równi z przestępcami, do których wzywa się policję. Zdarzenia te miały miejsce kilkakrotnie i stają się powoli normą. Z tej przyczyny dzieci są zestresowane, boją się wychodzić na podwórko, grać w piłkę, siadać na ławkach. Nawet głośniejsze rozmowy powodują negatywne reakcje osób starszych.

Uważamy, że podwórko jest dla wszystkich. My także płacimy podatki i jesteśmy członkami tej społeczności. Naszym zdaniem, należałoby wydzielić specjalnie oznaczone miejsca na zajęcia sportowo-rekreacyjne przy każdym podwórku.

Mamy nadzieję, że nasze argumenty zostaną zauważone. Jesteśmy otwarci na konkretne propozycje. (List podpisało 28 osób)

KRZYŻÓWKA NR 29

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda usługowa – o wartości 30 zł ufundowana przez Salon Fryzjerski „BASIA” – ul. Lipińskiego 52A; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM
NAGRODY JEST
„BASIA”
Salon Fryzjerski
Sanok, ul. Lipińskiego 52A

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

IMIE TAKIER- KI ITALIANY, SIOSTRY LODY	ORZEŚKI ZIEMNE (ARACHIDY) EKSPERT	KOBIETA TORUJĄCA NOWE DROGI POSTĘP?	WADA DESKI ODŁAM WY- ZNANIOWY	RZECZ ZDU- MIEWAJĄCA NIEWYRKA HISTORIA	UDZIELA KREDYTÓW PROJEKTO- WANCA
11	FENIELE WYTRÓLI PIESN POCIVALNA	ODGOS Z CHEWIKA	2	PLYNIE PRZEZ INISBRUCK ZAGÓTYE KRAKOW	
ZWIĄZANE ZBOŻE	13	POTRAWA MIĘSNA	RZĘKA ALBO RYBA		
SPIEWA O CHŁOPCU Z GITARA	10	GRANICZY Z EUROPA			
ZA KURTYNA WÓZKIEK UROK	6	NARZĄD WZROKU	STRAGAN SPOTKA PRZESTĘPCY	7	
DRZEWO KOCHANOW- SKIEGO	5	STAPNIECIE DRABIE TYLKO O WRAŚNE DOBRO	BLUŚ NAWET DAME KRÓL TENORÓW		
14	DONALD WKSAD SUKROWA DO MASZYN	9	ZATOKA MORZA CZERWONEGO	KOMPOZY- TOR PIOSENEK "WESŁY POCIEG" I "ODEJZ SMUTKU"	
ODWARZAŁ POSTĄC ZULU GULI	12	DOM LISA MIESZKANIEC GOR	8	NIEMIEC JĘZYK ZAPACH	
STOLICA ŁOTWY JESZCZE NIE POTOP	1	KOLOROWA PAPUGA	SKOS TWARDY METAL		
FILMOWE WZGLĘDNE WŁODARZY	12	ZARÓDZA ŁOZI WIOSLAR- SKIEJ			
MAŁE JEZIORO	4	ZGRONIAŁY WIE DISKUPION W NOSZCIELE KATOLICKO			
SYGNAŁ OSTRZEŻAJĄCY PRZED NIEBEZPIECZEŃSTWEM	3	KRÓL IRLANDII Z II W.			
1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14				

Rozwiązanie krzyżówki nr 27:

WĘCHEM SIĘ NIE NAJESZ

1. Sabina Kurasik, ul. Sadowa, 2. Ryszard Sawczyński, ul. Krzywa, 3. Joanna Kiszka, ul. Kolejowa.

Jestem pieszym z wyboru. Mam zdrowe nogi, lubię chodzić i uważam, że idąc pieszo widzi się więcej. Ale idąc samemu na zdrowych nogach nie zwraca się uwagi na pewne rzeczy, bo nie stanowią one wtedy problemu. No, chyba, że dziurawy, piętnaście razy łatany to tu, to tam garścią kiego asfaltu chodnik godzi w czyjeś poczucie estetyki.

Wózek

Czasem jednak nogi zawodzą, albo są za małe i słabe, aby samodzielnie chodzić. Bo na przykład takie małe nogi ma Dobrochna. I muszę ją wozić w wózku. I tu pojawia się cała góra problemów.

W większości rejonów Sanoka trzeba po prostu poruszać się po jezdni (co też często ze złośliwości czy nie), bo jeśli nawet chodnik nie wygląda, jakby przejechała po nim cała dywizja czołgów w czasie upału, to z pewnością nieprędko znajdziemy na nim krawężnik na tyle niski, żeby wjeżdżając nań wózkami nie trzeba było nadwierać jego konstrukcji i same-mu się zbytnio nie gimnastykować.

Ot, chociażby taki przykład: cieszyłem się, gdy pewnego razu przyjechałem do Sanoka na święta i po obu stronach ul. Lipińskiego, na wysokości Autosanu, zobaczyłem ładne, równo wybrukowane chodniki. Ostatnio jednak przestałem się nimi cieszyć, bo wybrałem się z Dobrochną na spacer za fabrykę i co zobaczyłem? Szczyt głupoty: krawężnik wysoki na jakieś 25-cm jest w miejscu przejścia dla pieszych obniżony, aby można było łatwiej przejechać wózkami. Super, tyle tylko, że jest obniżony o jakieś 5 cm, więc i tak wózkowi pozostaje karkołomny skok z 20 cm krawężnika. Dobra robota!

Będąc z wyboru pieszym, czasem z konieczności trzeba zostać pasażerem MKS-u. Je też lubię. Ale w Sanoku MKS nie lubi mnie. Wyraźnie mnie nie lubi. A Dobrochny to chyba wręcz nie toleruje. Czekam na przystanku, na którym chyba nie ma zakazu pale-

nia i wszyscy dmuchają Dobrochnie w twarz duszącym niebieskawym dymem. Potem przyjeżdża autobus. Przeważnie jest to rozklekotany autosan, czy tam mercedes, H-9, czasem nieco, ale tylko odrobinę wyższy model. Jeśli ten pierwszy, proszę pasażerów o pomoc w pokonaniu stromych i – zdaje się – niebotycznie wysokich schodów; niskopodłogowe autobusy na górskie miasto się nie nadają. Stawiam wózek w najmniej do tego odpowiednim miejscu, bo każde miejsce w tym autobusie takie jest (a zamiast nalepki „miejsce dla pasażera z dzieckiem” są vleпки, na których niejaki „G.” reklamuje swą faszystowską organizację) i idę kupić bilet. Studencki, za 90 gr. Dla siebie. A kierowca wali mi przez ty: a na wózek masz bilet? Nie, nie mam, kolego kierowco, i go nie kupię, choćby dlatego, że mam tylko 1zł. I dziwię się temu, bo Dobrochna niby jedzie za darmo, ale muszę za nią zapłacić 1,80 zł. I chyba nigdzie na świecie nie płaci się za wózek, a w co bardziej cywilizowanych miastach nawet za bagaż się nie płaci. W Sanoku tak nie jest, w końcu to turystyczne miasto, w którym dba się też o rodziny. I tak myślę sobie – ja to jeszcze dam radę, a nawet drobnej budowy matka jakoś ten swój wózek przepchnie. Ale inwalidom na wózkach idzie w tym mieście chyba tylko oszaleć. Bo jeśli będą cały czas siedzieć w domu, oszaleją z nudy i samotności. A jeśli spróbują wyjechać na miasto, skończą z nerwicą.

Piotrek Kikta

Bez kwitka

W kilku zdaniach poruszę sprawę sanockich tzw. parkingów w centrum miasta.

Zatrzymując się samochodem w obrębie kościoła farnego, przed delikatesami czy przy sądzie postępowanie parkingowe jest następujące: – opuszczamy samochód, parkingowy podchodzi, za wycieraczkę wkłada „dokument” który jest tylko dla niego a nie dla mnie, wpisuje godzinę zatrzymania się, wpisuje numer rejestracyjny samochodu i czeka aż się pojawimy, by odjechać. Gdy zauważa taki manewr, że właściciel otwiera drzwi podchodzi do samochodu wyjmując „dokument” zza wycieraczki i stwierdza, że należy mu się 40 groszy, 80 groszy lub 1.60 a może więcej. Nie pamiętam.

Kartkę = „dokument” zabiera, bo on jest dla niego (!!!) kwotę pobiera a ja... ja mam prawo podejrzewać, że zostałem oszukany i za każdym razem gdy tak się dzieje, tak myślę: zostałem ponownie oszukany.

Dlaczego taka myśl rodzi się w mojej głowie? A no dlatego, że nie mamy żadnej pewności ani dowodu, że parkingowy pobierając kwotę 80 groszy do swojej kasy fiskalnej akuracie tę kwotę wprowadził, a więc w końcowym efekcie nie mam pewności czy moje 80 groszy zostało odprowadzone do kasy państwowej czyli urzędu miasta.

Może pobrał 80 groszy a „wpisał” 40 groszy? Nie mam na to nie tylko ja ale każdy kto parkuje – jak opisałem – pewności.

Łacina mówi: clara pacta clara conventa. Drobne to sprawy ale codzienność i proza życia składa się ze spraw właśnie drobnych.

Jeżeli nie ma – a tutaj dla mnie przynajmniej – nie ma żadnej przejrzystości w tak drobnych sprawach to jak mogę wymagać, aby ta przejrzystość była w sprawach większej czy też dużej wagi.

Uważam, że najwyższy czas by tę sprawę uporządkować, aby była klarowna. Dzisiaj, w dobie techniki i wieku wynalazków – bo dobra passa wynalazków trwa od końca XIX wieku, a wiek XX zaowocował szczególnie w dobre rozwiązania ułatwiające życie – należy to „wprostować” a tu jest jak w latach sześćdziesiątych w kronice filmowej (pamiętam słowa): „a radni myślą, myślą, myślą...” W tym przypadku chodziło o ciężkie drzwi na pocztce na Pl. Konstytucji w Warszawie do otworzenia których trzeba było być nie lada osiłkiem. Tutaj nie potrzeba osiłki tylko tzw. dobrego rozwiązania. Użycia rozumu. I tego właśnie wymagam od radnych.

Z poważaniem
Janusz Stachowicz

• OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA •

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

20 lipca (piątek)
dyżur pełni
przewodniczący
Waldemar Szybiak
w godz. 12-14
pok. 40 (III piętro)

DYŻURY W RADZIE MIASTA

23 lipca (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Antoni Wojewoda
w godz. 16.30-18

26 lipca (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Maria Oberc
w godz. 17-18

Centrum Kształcenia Praktycznego w Sanoku

38-500 Sanok ul. Stróżowska 16
ogłasza pisemny przetarg publiczny na sprzedaż urządzeń i samochodów.
Wykaz urządzeń i samochodów wraz z cenami wywoławczymi znajduje w sekretariacie Centrum Kształcenia Praktycznego. Tel. (013) 463 26 98.

Zarząd Powiatu w Sanoku

informuje,

że w okresie od 16 lipca 2007 r. do 6 sierpnia 2007 r. na tablicy ogłoszeń w budynku Starostwa Powiatowego w Sanoku, przy ul. Kościuszki 36, został wywieszony wykaz nieruchomości Powiatu Sanockiego, przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej. Wykaz obejmuje pomieszczenia byłej kuchni i jadalni w budynku I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku na prowadzenie baru-stołówki.

OKAZJA!!!

SPRZEDAŻ PŁYTEK
CERAMICZNYCH W GAT. I
CENY OD 14,00 ZŁ

MULTI Sanok (Dąbrówka)
ul. II Armii WP 40 tel. 013 46 350 44

NIE PRZEPLACAJ JEST

PUSTAK MAX
220 gat. 1

5¹⁹
szt

HIT! Do każdej palety
pustaków 50 kg Cementu
Ożarów GRATIS!

Rzeszów, ul. Przemysłowa 3

STYROPIAN
EPS 70 (10 cm)

179⁹⁷
m³

Do wyczerpania zapasów
Sanok, ul. Dworcowa 11a

Wypis

z wyroku Sądu Rejonowego w Sanoku
z dnia 27.06.2007 r. sygn. akt II K 112/07

Piotr Suwała oskarżony o to, że
w dniu 9 lutego 2007 r. w m. Sanoczek woj. podkarpackiego kierując pojazdem marki „Ford Sierra” o nr rej RSA C 253, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a to trzeźwości, szczególnej ostrożności i prędkości bezpiecznej w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości, nie dostosował prędkości pojazdu do panujących warunków drogowych, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z prawidłowo poruszającym się w kierunku Sanoka samochodem marki Fiat 126 p o nr rej ST 32757, kierowanym przez Marka Juszczyka i spowodował u jadących tym pojazdem obrażenia ciała, a to u pasażerki Alicji Hajduk w postaci: pęknięcia kości czaszki, krwotoku śródczaszkowego i dokomorowego mózgu, złamania żeber, ran tłuczonych twarzy, zachłyśnięcia się krwią do oskrzeli i płuc, czyli skutkujących jej zgonem na miejscu oraz kierowcy w postaci: wieloodłamowego złamania kości udowej lewej, stłuczenia płuca prawego, wstrząśnienia mózgu, ran tłuczonych okolicy czołowej i potylicznej, rany tłuczonej łokcia lewego, otarć naskórka twarzy oraz sińców i otarć naskórka obu kończyn dolnych, czyli powodujących rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów jego ciała na okres znacznie przekraczający dni 7

tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.
i art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Został skazany na karę 4 lata pozbawienia wolności, orzeczono środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 10 lat od dn. 9.02.2007 r., zobowiązano do naprawienia w części szkody na rzecz Włodzimierza Hajduka w kwocie 6.000 zł i Marka Juszczyka w kwocie 4.000 zł, zasądzono koszty sądowe i opłatę w kwocie 400 zł.

Asy poza kadrami

Czołowi sanoccy i polscy łyżwiarze szybcy: Witold Mazur i Piotr Bluj znaleźli się poza kadrami ustalonymi przez PZŁS. Chcąc o nią walczyć, muszą się przygotowywać do startów w Pucharze Świata na własny rachunek, podczas gdy kadrowicze korzystają z pieniędzy łyżwiarskiej centrali.



Czy sukcesy uzyskiwane w wyścigach na rolkach pozwolą W. Mazurowi i P. Blujowi zwyciężać także na lodzie?

Dla Witolda Mazura, mistrza Polski na 5 tys. metrów, srebrnego medalisty na 10 tys. m i brązowego w wieloboju nie znalazło się miejsce w kadrze. Uznano, że nie jest zawodnikiem rozwojowym, więc po co wydawać na niego pieniądze. Jeśli chce udowodnić swą wyższość nad innymi i potrafi uzyskać miejsca kwalifikujące go do startów w zawodach Pucharu Świata, wówczas PZŁS zmuszony będzie wciągnąć go do kadry. Chcąc jednak cel ten osiągnąć, musi sam, na własny koszt przygotować się do sezonu. I to postanowił zrobić. Obecnie przebywa w Holandii, startując w maratonach.

Piotr Bluj, jako młody, obiecujący łyżwiarz, w kadrze był w ubiegłym roku, jednakże kontuzja, jakiej się nabawił, nie pozwoliła mu zakwalifikować się do startów w Pucharze Świata. Wyskoczył więc z kadry, a w tym roku nie znalazł uznania w oczach szkoleniowców kadry, którzy nie widzieli potrzeby, aby mu szansę taką dać. Mimo że uzyskane w minionym sezonie wyniki jak najbardziej go do tego predestynowały. I w taki oto sposób trzeci sprinter w Polsce znalazł się poza kadrami.

– Nie dam za wygraną. Nie odpuszczę. Zrobię wszystko, aby udowodnić, że jestem lepszy od innych i wywalczę prawo do startów w Pucharze Świata. Martwię się w zasadzie jednym, że nie będę miał pieniędzy na udział w przygotowaniach. A 8 dni na lodzie w Erfurcie czy Berlinie, gdzie trzeba byłoby być we wrześniu, kosztuje ok. 2 tys. złotych. To konieczność, aby w październiku wystartować w kwalifikacjach do Pucharu Świata.

Piotr Bluj, zawodnik „Górnika”, liczy na wsparcie klubu, na to, że ten pokryje mu część przygotowań. Być może uda mu się sięgnąć po stypendium z miasta, gdyż spełnia wszystkie wymagane warunki. Ale czy to wystarczy?

Działaczom PZŁS, z prezesem związku p. Kazimierzem Kowalczykiem, przesyłamy serdeczne sanockie pozdrowienia.

emes

Sezon żeglarski w pełni. Regaty rozgrywane są niemal w każdy weekend, a poszczególne załogi ustalają strategię startów. Największe zainteresowanie wzbudza udział w regatach „Pucharu Soliny”, a faworyci mają wielką chrapkę na główną wygraną, którą w tym roku jest jacht.

Sanoczenie nie dają za wygraną

14 lipca rozegrano regaty pn. „O błękitną wstęgę Jeziora Solińskiego”. Jeszcze nie tak dawno były to jedne z najbardziej prestiżowych regat, gdyż nie ma w nich podziału na klasy, a zwycięski jacht (i załoga) uznawany jest jako najszybszy na Solinie. W tym roku o to miano walczyło 24 załogi. Widać tyle jest na Solinie jachtów z apetytami na czołowe miejsce na mecie. Zwyciężył Łukasz Kałamarz (BWS) przed Mieszkiem Cieślą (Prodent) i Józefem Kogutem (na Kaprysie). Z sanoczan najlepiej wypadli: Marek Sawicki, który przypłynął na 5. pozycji i Jan Wilk, który był siódmy. Organizatorem

regat był Krośnieński Okręgowy Związek Żeglarski, a sędzią głównym Arkadiusz Menio.

Tydzień przed „Błękitną Wstęgą” rywalizowano w regatach zaliczanych do „Pucharu Soliny” i od razu frekwencja była zdecydowanie większa. Najbardziej emocjonującą walkę stoczyli ze sobą żeglarze pływający w klasie T-3. Zwyciężył Jan Wilk, a z pozostałych sanockich załóg Marek Sawicki był czwarty, a Jerzy Kusiak szósty. W klasie T-2 dobry występ zanotował Łukasz Torma, który zajął 3. miejsce i wyprzedził Aleksandra Lenczyka, który przypłynął na miejscu szóstym. W klasie T-1 Janusz Ja-

goda na „Argemonie” zajął 6. miejsce.

Podsumujmy dwa dotychczasowe starty żeglarzy w „Pucharze Soliny”. I tu miła dla nas, sanoczan, niespodzianka. W klasie T-3 na 1. miejsce wyszedł Jan Wilk, wyprzedzając rzeszowianina Sebastiana Kuśnierza i kolejnego naszego reprezentanta Marka Sawickiego. Na 6. miejscu znajduje się Jerzy Kusiak. W klasie T-2 Aleksander Lenczyk zajmuje dobrą pozycję do ataku, bo 4. Walka o jacht nabiera coraz większych rumieńców. Kolejne regaty w ramach „Pucharu Soliny” już w ten weekend, a ich organizatorem jest Przemysław emes



Solina pokochała żeglarzy. Niemal w każdy weekend staje się ich mekką.

Kibicu, kup karnet!

Od 14 sierpnia zarząd Klubu Hokejowego Sanok wprowadzi do obiegu karnety na mecze PLH. – Czyniąc to, chcemy wyjść naprzeciw oczekiwaniom naszych kibiców – mówi Piotr Krysiak, prezes KH.

Karnety będą ważne od 7 września do 6 stycznia, czyli na 18 meczów sezonu (I etap rozgrywek) oraz na wszystkie spotkania towarzyskie i turniejowe. – Posiadacze karnetów będą uprawnieni do zajęcia określonego, numerowanego miejsca w sektorach A-3 i A-4. Nikt inny, oprócz właściciela karnetu, tych miejsc nie będzie mógł zajmować – mówi Jan Oklejewicz, dyrektor sportowy klubu. Karnety będą sprzedawane od 14 sierpnia w siedzibie KH przy ul. Mickiewicza 12. O karnety można także pytać pod nr. tel.: 0-13 463-05-78.

Ceny karnetów:

- Normalny: 180 zł
- Ulgowe (emeryci i renciści): 140 zł
- Ulgowe (uczniowie i studenci): 90 zł

– Liczymy na pozytywny odbiór naszej inicjatywy. W przypadku dużego zainteresowania, ilość miejsc objętych karnetami może zostać zwiększona, a okres ważności wydłużony na dalszą część sezonu – podsumowuje Krysiak.

(bw)

O Puchar Harnasia

Zapraszamy do zgłaszania drużyn w turnieju „O Puchar Harnasia”, który odbędzie się 4 sierpnia (sobota) na sanockich Błoniach. Główną nagrodą dla zwycięzcy będzie okazały puchar i ... beczka piwa.

W turniej mogą brać udział zawodnicy, którzy ukończyli 18 lat. Drużyny będą występować w 7-osobowych składach + bramkarz. Maksymalna liczba zawodników w drużynie nie może przekroczyć 10 osób. Zgłoszenia drużyn przyjmowane będą do 31 lipca w barze „Harnas”. Ich ilość jest ograniczona do ośmiu, liczy się kolejność zgłoszeń. Przy zgłoszeniu należy uiścić wpisowe wynoszące 60 zł. Kontakt telefoniczny 607 642 455, bądź 605 307 201.

emes

Dawid Pietrkiewicz, dotychczasowy pierwszy bramkarz Stali Sanok, podpisał kontrakt z II-ligową Polonią Warszawa. – To dla mnie ogromne wyzwanie, ale wierzę, że mu podołam – mówi zawodnik.

Pietrkiewicz wybrał „czarne koszule”

Dawid do Stali trafił, mając 16 lat. Wcześniej reprezentował barwy LZS-u Długie. Z sanockim zespołem wywalczył awans do III ligi, a w ostatnim sezonie w walnie przyczynił się do pucharowych zwycięstw z Polonią Bytom i Legią Warszawa. – Tak jest los sportowca. Jeśli chce coś osiągnąć, musi zmieniać barwy klubowe i iść do przodu – mówi Pietrkiewicz. O miejsce w bramce „czarnych koszul” będzie rywalizował z jednym z czołowych bramkarzy w polskiej lidze ostatnich lat, Radosławem Majdanem. – Od Radka dużo się będę mógł nauczyć. Zresztą przez parę dni obozu treningowego w Ciechanowie wielokrotnie podał mi pomocną dłoń. Mam dopiero 19 lat, dlatego z pokorą patrzę na moje ewentualne występy. Trening najważniejszy – przyznaje zawodnik.

Zainteresowanie osobą Dawida wyraziło także Zagłębie Lubin. Kilka tygodni temu nasz bramkarz przebywał na kilkudniowych testach u mistrza kraju. Ostatecznie nikt z Zagłębia się z nim nie skontaktował.

(bw)



Dawid jeszcze w towarzystwie swoich kolegów ze Stali.

Sanocka Liga Unihokeja

We wrześniu ruszy Sanocka Liga Unihokeja. Inicjatywa wyszła od dwóch młodych miłośników sportu i znalazła uznanie we władzach Starostwa Powiatowego. Zgłosiło się dziewięć zespołów, co jest dowodem dużej popularności tej dyscypliny w naszym mieście.

– Pomysł wrzuciliśmy na internetowe forum hokejowe i odzew był natychmiastowy. To potwierdziło nasze prognozy, że unihokej jest dyscypliną dość popularną w sanockich szkołach – mówi Karol Hajnus, jeden z inicjatorów utworzenia rozgrywek ligowych.

Ogłoszone w internecie zapisy przyniosły efekt w postaci dziewięciu zgłoszeń. Mając je, zwrócili się do Starostwa, gdzie uzyskali zapewnienie pomocy w formie zabezpieczenia sal i sędziów. – Jest to w zasadzie najważniejsze, aby móc wystartować. Teraz chcemy poczynić starania, aby tę naszą ligę uatrakcyjnić. I do tego potrzebujemy sponsorów. Jednej z firm chętnie powierzymy patronat nad ligą, co z pewnością będzie dla niej stałą i dobrą reklamą. Oczekujemy na zgłoszenia. A drużyny zachęcamy do przygotowań, gdyż rywalizacja w Sanockiej Lidze Unihokeja zapowiada się ostro – twierdzi Damian Gralka, drugi z organizatorów.

Oczywiście, prowadzenia bieżących relacji z przebiegu rozgrywek podejmie się „TS”. Zainteresowanych odsyłamy pod numery telefonów: 507 221 553 (Karol) i 663 714 144 (Damian).

emes

Czapki z głów

Nestor sanockiego sportu Eugeniusz Czerepaniak zadziwia formą, klasą i rezultatami. Podczas 47. Międzynarodowych Mistrzostw Polski w Sopocie (30 czerwca – 8 lipca) zdobył srebrny medal w kategorii + 85, będąc najstarszym uczestnikiem turnieju.

Do rywalizacji w najstarszej tego typu imprezie w Polsce przystąpiło 330 zawodników i zawodniczek z 13 krajów. Dla sanockiego weterana był to jubileuszowy 25. występ w sopockich mistrzostwach. Po raz pierwszy pojawił się w nich w 1982 roku. – Nawet nie myślałem, że to już tyle. Przecież to było tak niedawno temu... – wspomni, przywołując w pamięci swój debiut na kortach SKT. Zapytany, ile razy zdobywał w Sopocie tytuł mistrza Polski, oświadczył: – Dokładnie nie wiem, nie prowadzę takich statystyk, ale kilka razy wygrałem. Trzy razy na pewno. W naszym wieku trudno jest o zwycięstwa, bo zazwyczaj jesteśmy dołączani do młodszych zawodników. W tym roku po raz pierwszy mamy swoją grupę wiekową – dopowie.

W tym roku p. Eugeniusz rozpoczął od łatwej wygranej z Jerzym Mossakowskim z Wrocławia (6-0, 6-1). Prawdziwy bój o „złoto” stoczył ze Stanisławem Krupą z Sopotu. Pierwszego seta wygrał 6-4, przegrywając w dru-

gim 7-5. W tie breaku minimalnie lepszym okazał się sopotnianin, wygrywając 10-8. – Kondycyjnie górowałem nad rywalem, jednak kłopoty ze wzrokiem przesądziły o mojej przegranej. Gdyby nie mżawka, która dodatkowo psuła mi widoczność, miałbym ogromne szanse na mistrzowski tytuł – skomentował swój finałowy występ sanocki weteran.



Gratulujemy i życzymy udanego rewanżu za rok. emes

Kopa lat Cosmosu

W niedzielę, 22 lipca, KS COSMOS Nowotaniec obchodzić będzie 60 rocznicę założenia klubu. Z tej okazji odbędą się w Nowotaniecu uroczystości jubileuszowe.

Rozpoczną się o godz. 13 od meczu piłki nożnej pomiędzy drużyną miejscową i IV-ligową Stalą Sanok. Bezpośrednio po tym meczu (ok. 15) do akcji wkroczą oddioje. Meczom tym towarzyszyć będą konkursy i zabawy oraz inne atrakcje dla dzieci i dorosłych.

O godz. 17 w miejscowym domu ludowym rozpocznie się spotkanie połączone z wieczorem wspomnień oraz wręczeniem odznaczeń „ludziom sportu”. Uświetni je występ kapeli ludowej „Bukowianie”. A o 20 zespół wokalnemuzyczny „JA-GO” zaprosi wszystkich do tańca.

emes

Z Hetmanem jak równy z równym

Najpierw był hokejowy remis 5-5 z Polonią w sobotę w Przemyślu, a w środę przegrana z Hetmanem Zamość 3-4 w Nowej Sarzynie. Pomimo skromnych zdobyczy trenerzy Maciej Bukład i Maciej Błażowski byli zadowoleni z postawy swoich podopiecznych. – Jest poprawa. Z zespołem Hetmana, aspirującym do I ligi, graliśmy jak równy z równym – mówią.

Stalowcy ostro pracują nad przygotowaniem się do IV-ligowego sezonu. Wiedzą, że lekko nie będzie, a w tym sezonie, w związku z planowaną reorganizacją rozgrywek, z IV ligi można wskoczyć bezpośrednio do II. Wystarczy zająć pierwsze miejsce i potem wygrać rywalizację z mistrzem IV ligi z innej grupy. Pokusa ogromna. Ale żeby to osiągnąć, trzeba grać i to dobrze grać. Pretendentów do tak wielkiego awansu będzie co najmniej kilku.

Sparing z przemyską Polonią nie sprawił w zachwyt szkoleniowców. – To był jakiś dziwny, radosny futbol. Dużo bramek strzeliliśmy, ale dużo też wylądowało w naszej siatce. Korzyść z niego jest taka, że młodzież nie boi się zdobywać goli, a my wiemy, jak nie powinniśmy grać. Zwłaszcza w defensywie – ocenił występ swoich piłkarzy Maciej Bukład. Odnajdujemy, że dwie bramki w tym meczu zdobył wprowadzony po przerwie młody Sebastian Sobolak.

Widać już grę

Dużo więcej na temat gry stalowców miał powiedzieć mecz z Hetmanem Zamość, którego ambicją jest przeskoczenie w najbliższym sezonie z III ligi do I. Przegraliśmy go 3-4 (2-2), jednak po dobrym, wyrównanym pojedynku. – Powinniśmy co najmniej zremisować, gdyż jedną bramkę straciliśmy ze spalonego, a pozostałe po banalnych indywidualnych błędach młodych zawodników. Można powiedzieć, że strzeliliśmy je sobie sami – relacjonował z autokaru wracającego z Nowej Sarzyny tre-

ner Bukład. Bramki dla Stali zdobywali: Piotr Badowicz z rzutu karnego, Michał Zajdel oraz Mateusz Samborski. Porażkę w zwycięstwo mogli jeszcze przekuć: Rafał Nikody i Daniel Niemczyk, którzy nie wykorzystali dogodnych sytuacji strzeleckich.

Jest poprawa. Ładny mecz, dobry poziom i niezła gra stalowców – skwitowali pojedynek z Hetmanem szkoleniowcy Stali. A warto zaznaczyć, że w spotkaniu tym nie wystąpił Maciej Kuzicki, kadry. Oto nazwiska piłkarzy, którzy się w niej znaleźli: Dariusz Lorenc i Paweł Szpiech (bramkarze), Mariusz Sumara, Jakub Ząbkiewicz, Piotr Łuczka, Mateusz Jaracz, Mateusz Samborski, Tomasz Dziobek, Dawid Chudziak, Piotr Badowicz, Marcin Chudziński, Paweł Kosiba, Michał Zajdel, Artur Burkiet, Piotr Chyra, Marek Węgrzyn, Maciej Kuzicki, Marcin Borowczyk, Tomasz Sawicki, Rafał Nikody, Daniel Niemczyk i Sebastian Sobolak.

– To jest kadra na dziś, pozostająca non-stop otwartą. Jeśli nagle ktoś zacznie błyszczeć w II drużynie, bądź w juniorach, będzie miał szansę znaleźć się w jej składzie. I odwrotnie – konkretyzuje trener M. Bukład.

Uważni kibice z pewnością bez trudu zauważą, że wśród kadrowiczów nie ma Adama Janeczki, który podobał się nam w meczu kontrolnym z Unią Nowa Sarzyna. Zdobył nawet w nim dwa gole. Otóż spieszymy donieść, że napastnik Szczakowianki Jaworzno na 99 procent wznowił skład Stali.

W Krośnie odwołano inaugurację IV ligi

I jeszcze jedna ważna informacja. Sezon piłkarski 2007/2008 piłkarze Stali Sanok nie zainaugurują meczem wyjazdowym z Krośnianką w Krośnie. Tamtejsza policja poinformowała władze klubu, że nie będzie w stanie zabezpieczyć tego spotkania, a to zaliczone zostało do meczów tzw. podwyższonego ryzyka. Mecz ten odbędzie w innym terminie, prawdopodobnie 5 września (środa). Tak więc na początek zagramy w Sanoku z Unią Nowa Sarzyna, a mecz ten odbędzie się 15 sierpnia.

Marian Struś



Dobra wiadomość dla kibiców: waleczny Adam Janeczko (na zdjęciu w środku) w poniedziałek zamelduje się w Sanoku. Oby na stałe.

który w sprawach prywatnych wyjechał na dwa tygodnie do USA.

Wybrano 22-osobową kadrę

Kilka dni przed meczem z Hetmanem szkoleniowcy Stali wytypowali skład 22-osobowej

Rozegrano kolejny III turniej w siatkówce plażowej „O puchar dyrektora MGOKiS w Zagórzcu”.

Pod dyktando liderów

Nie był to turniej niespodzianek. Kolejne trzecie zwycięstwo odnieśli faworyci: Tomasz Olejko i Kamil Jakieta. Czy nikt ich nie pokona?

W turnieju, rozegranym 15 lipca, wystartowało 9 zespołów. Grano w potwornym upale, jednak wszyscy dzielnie wytrwali do końca. Do finału awansowały 3 drużyny. Oto jego wyniki: Olejko, Jakieta – Matusik, Serwiński 2 : 0, Kocur, Jaros – Matusik, Serwiński 2 : 0, Olejko, Jakieta – Kocur, Jaros 2 : 0.

Rezultaty te sprawiły, że III turniej wygrała para: Tomasz Olejko, Kamil Jakieta przed parą Kamil Kocur i Jakub Jaros, a na trzecim miejscu uplasowali się: Hubert Matusik i Przemysław Serwiński. Miejsce czwarte zajęła para: Wojciech Kornecki i Tomasz Jasik, która w drodze do finału pokonała rodzinny duet Sokołowskich 2 : 0.

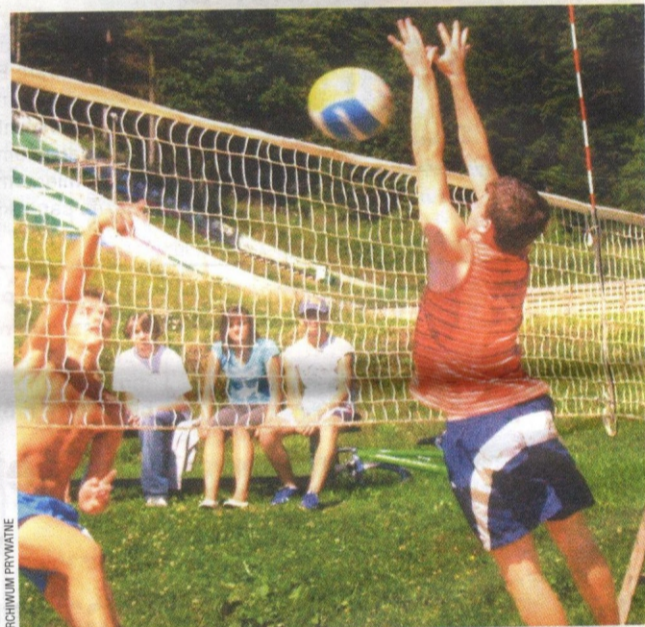
Wyniki III turnieju nie spowodowały większych zmian w klasy-

fikacji generalnej „Pucharu Zagórzca”. Na prowadzeniu z kompletem punktów znajdują się: Tomasz Olejko i Kamil Jakieta – 30 pkt., 2. miejsce utrzymali: Tomasz i Piotr Sokołowsky (rezerwowi Krzysztof Sokołowski – 12 pkt., a trzecie miejsce zajmują: Maciej Kondykowski i Wojciech Kornecki (rezerwowi Tomasz Jasik) – 10 pkt. Turniej prowadził Witold Paryżak.

Kolejny IV turniej już w najbliższą niedzielę. Czy może sypnąć niespodziankami? Nie wydaje się to możliwe. Forma liderów jest na tyle wysoka, a chęć zwyciężania tak duża, że nie należy oczekiwać sensacyjnych rozstrzygnięć.

Zapisy od godz. 8 do 8.45. Początek gier godz. 9. Jego sponsorem będzie firma KOMAX.

emes



Silne zbiecie Kamila Kocura blokuje Maciej Paryżak.

Kramarz zwycięża w Berlinie

8 lipca Edmund Kramarz zwyciężył w 2. Biegu nad Wodą (2. Lichtenauer Wasserlauf Berlin 2007), organizowanym przez lekkoatletyczny klub „ABC” z Berlina oraz producenta wody mineralnej „Lichtenauer”. Bieg został zorganizowany w celu wsparcia kliniki dla dzieci chorych na nowotwory. Swoją obecnością zaszczytliły go takie sławy niemieckiej piłki nożnej jak: Rudi Völler oraz Bastian Schweinsteiger.



Zwycięzca na mecie.

Bieg zorganizowany został w centrum Berlina. Trasa prowadziła wzdłuż Szprewy, w okolicach budynku niemieckiego parlamentu, ze sporą ilością krótkich, stromych podbiegów w kierunku mostów.

Sanoczanin został zwycięzcą biegu z czasem 32,52 min, wyprzedzając Niemca Roberta Krebsa o 42 sek. Wśród kobiet zwyciężyła Rosemarie Kössler z czasem 40:41. Bieg ukończyło 447 zawodników.

Edmund próbował pobić ubiegłoroczny rekord trasy wynoszący 32,35 min, niemniej jednak fakt, iż od 3. km samotnie prowadził bieg oraz musiał zmagać się z silnym wiatrem, sprawił, że zabrakło mu 17 sekund, aby cel osiągnąć. Jednak po biegu stwierdził, że rekord był w jego zasięgu. Postanowił przygotować się do tej imprezy za rok, a wtedy rekord „nie będzie miał już żadnych szans”.

emes

Drzyjcie rywal. Piątka Słowaków przyszła z odsieczą

Trenują aż miło!

Po dwóch tygodniach przerwy nasi hokeiści powrócili do treningów. W zajęciach uczestniczy już pięciu hokeistów ze Słowacji oraz bramkarz Krzysztof Zborowski. – Jesteśmy praktycznie w komplecie i powoli możemy zacząć przygotowania do pierwszych sparingów – mówi trener Andrzej Słowakiewicz

Miniony tydzień był ostatnim, w którym drużyna trenowała „na sucho”. Od poniedziałku (tego, a jakże!) zespół wejdzie na lód, rozpoczynając decydującą fazę przygotowań przed sezonem. Nie ulega wątpliwości, że sierpień będzie najcięższym miesiącem treningów, gdyż po ostrej zaprawie letniej drużyna wejdzie na lód, gdzie specyfika zajęć jest zupełnie inna. – To będzie kluczowy dla nas okres. Ale patrząc na zaangażowanie i ambicje chłopaków, wszystko musi pójść w dobrym kierunku – przyznaje szkoleniowiec KH.

W poniedziałek do drużyny dołączyło pięciu hokeistów ze Słowacji. Obrońcy: Igor Malinka, Roman Guričan i Marian Kučerka oraz napastnicy: Ondřej Lauko i Pavol Fraňo przeprowadzili już z drużyną pierwsze treningi. – Nasze wrażenia są pozytywne. Myślę, że nie będziemy mieli kło-



Słowacka piątka już zameldowała się w Sanoku, podejmując treningi z drużyną KH. Jej pierwsze zdjęcie z trenerem Słowakiewiczem.

potów z aklimatyzacją w drużynie – mówi Fraňo, który oprócz tego, że jest zawodnikiem, prowadzi własną agencję menedżerską i to on sprowadził do Sanoka

Wiemy, że w tym sezonie grałicie o utrzymanie, ale w tym roku tak na pewno nie będzie. Musimy awansować do szczybla play-off i tam postarać się o niespodziankę – mówi zawodnik -

pozostałą czwórkę swoich rodaków. – Z całej czwórki będziecie mieć duży pożytek. Nie wypada mówić o sobie, więc o ocenę własnej osoby się nie pokuszę.

„menedżer”. O Słowakach pozytywnie wypowiada się trener Słowakiewicz: – Oczywiście, najważniejsza jest dyspozycja na lodzie, ale jestem o nich spokojny – ocenia krótko trener KH.

Pierwszy sparing nasi hokeiści rozegrają 3 sierpnia w Katowicach z miejscowym GKS-em. Dwa dni później obie drużyny rozegrają rewanż w „Arenie Sanok”. Dość napięty plan meczów towarzyskich spowodował, że nasz zespół nie zdecydował się na udział w Pucharze Polski. – Program sparingów, który wcześniej szczegółowo zaplanowaliśmy, w zupełności nam wystarczy. Nie będziemy go już burzyć. A gdybyśmy zagrali w pucharze, najprawdopodobniej nasze miasteczko został zweryfikowany – tłumaczy trener.

Bartosz Wiśniewski

Plan sparingów naszych hokeistów:

3.08 (piątek) – GKS Katowice – KH
5.08 (niedziela) – KH – GKS Katowice
10-12.08 (piątek-niedziela) – Turniej Towarzyski w Sanoku (3 spotkania)
17.08 (piątek) – Presov – KH
19.08 (niedziela) – KH – Presov
23-25.08 (czwartek-sobota) – Turniej Towarzyski w Bańskiej Bystrzycy (3 spotkania)
28.08 (wtorek) – KH – Kezmarok